Nr 81. Kraków 10 Kwietnia — Sobota. Rok 1869.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sr. 15
„ „ Francyi i Anglii . . .	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 9 kwietnia.

Depesza telegraficzna doniosła nam wczoraj o rezultacie pierwszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego nad sprawą rezolucyi sejmu galicyjskiego, które odbyło się wieczorem d. 7 bm., a doniosła nam lakonicznie obok dość obszernego i jasnego streszczenia obrad, że punkt 1szy rezolucyi odrzucony, punkt 2gi odroczony, a 3ci przyjęty. Ten ostatni punkt obejmuje 9 sformułowanych żądań; słusznie przeto rzuciliśmy wczoraj wątpliwość objaśniającą telegram co do ryczałtowego uchwalenia punktu 3go, albowiem przekonywamy się, że wydział konstytucyjny uchwalił tylko punktu 3go ustęp *a*), który mówi, że do zakresu ustawodawstwa krajowego należy: „urządzenie izb i organów handlowych.“ Rezultatem przeto pierwszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego jest uchwała zalecająca izbie deputowanych przyznanie sejmowi galicyjskiemu prawa urządzania izb handlowych oraz innych organów handlu.

Z całej rezolucyi jest to ustęp, że tak powiemy najniewinniejszy, i wydział mógł z zawiązanemi oczami pisać się na niego, a jeżeli mimo tego sprawozdawca i tu robił pewne zastrzeżenia, to jedynie na to, aby dodać wagi choćby tak słabej koncesyi. Słusznie on mógł pomyśleć sobie, że robiąc trudności w drobnych rzeczach, w większych znów snadniej zupełnie odmówić. Gdy od skąpca trudno grosz wytargować, jakże się z nim o dukata kramarzyć?

Los rezolucyi został atoli rozstrzygnięty już przez odrzucenie pierwszego punktu wraz z wstępem, w którym się mieści definicya tego aktu. Wstęp ten powiada, że Galicyi „przyznany będzie samorząd narodowy w zakresie odpowiednim jej potrzebom i odrębnej narodowości“; dalej przychodzi wyszczególnienie atrybucyj samorządnych, a mianowicie, punkt 1: „Sejm wyłącznie określa sposób wyborów do Rady państwa.“ Odrzucenie owego wstępu i § 1go umotywowane było przez sprawodawcę tem, że „samorząd narodowy“ nie jest tu wzięty za autonomię, lecz jako ustanowienie rządu narodowego odpowiedzialnego przed sejmem, tudzież przyznanie sejmowi ustawodawstwa w najważniejszych zakresach. Byłoby to zdaniem ministra spraw wewnętrznych radykalną zmianą konstytucyi, przeciwną jedności państwa, a lubo dep. Grocholski utrzymuje, że nie idzie o urządzenie Galicyi jako osobnego państwa, lecz tylko o odrębne stanowisko Galicyi na konstytucyi oparte, atoli p. Giskra wziął to wyrażenie jedynie za inne omówienie tej samej myśli. Większość wydziału nie odmawia, zdaniem jego, możności zmiany ustawy wyborczej dla Galicyi, lecz chce aby takie tylko zmiany były przypuszczalne, które Rada państwa uchwali, nie zaś, aby ustawa wyborcza pozostawioną została zakresowi prawodawstwa sejmowego.

Los rezolucyi rozstrzygniętym przeto został przez odrzucenie na wydziale konstytucyjnym wstępu do niej, oraz §. 1go, które oba są podstawą i rdzenną myślą całego aktu tego. Czy zaś sejm otrzyma rozszerzony nieco zakres prawodawczy przez przyznanie sobie prawa urządzenia izb handlowo-przemysłowych, albo wreszcie, o czem już głośno, przyznany będzie dla Galicyi sąd najwyższy, jaki otrzymała niegdyś Chorwacya bez udziału i wpływu Rady państwa, to koncesyami temi jakkolwiek nie gardzimy, bo żadnego nie lekceważymy rozszerzenia autonomii kraju naszego, wszelako ustępstwa tego rodzaju nie zmieniają zasadniczo stanowiska Galicyi w monarchii. Wydział konstytucyjny tak dalece wzbrania się uwzględnić właściwości Galicyi, iż tam nawet, gdzie z góry nie chce przesądzać możności zmian obecnego ustawodawstwa, zastrzega również prawo dla wszystkich krajów koronnych pod względem autonomii. Słowem, autonomia w pojęciu tak wydziału jak rządu, ma co najwyżej znaczenie prowincyonalne, a nie znaczenie krajowe, właściwe odrębnym krajom korony cesarskiej. Delegacya nasza nie jest wcale przeciwną rozszerzeniu autonomii każdej części monarchii, lecz w rezolucyi sejmowej stawiała Galicyę jako kraj szczególny, mający z natury swojej narodowej, historycznej, językowej, oraz ze względu na swoją rozległość, położenie jeograficzne, a nawet na swoje znaczenie polityczne dla Austryi, które na nieszczęście monarchii austryackiej, rządy jej zawsze dotąd zapoznawały jak i dziś uznać się wzbraniają, całkiem inne stanowisko w monarchii niż prowincye szczepu niemieckiego, stare dziedzictwa domu habsburskiego. Porównanie przeto Galicyi i zrównanie jej z innemi krajami koronnemi miało tylko na celu odmówienie jej odrębnej jej cechy.

Onegdaj w piśmie naszem wyłożyliśmy nasze zapatrywanie się na ten stosunek Galicyi do monarchii i na znaczenie pod tym względem rezolucyi, a zarazem wyraziliśmy nasze przekonanie, że rezolucya doczeka się tryumfu, choćby ją w tej chwili spotkał los, jaki jej zgotował wydział konstytucyjny z ministrami. Właśnie, kiedy numer ów dziennika naszego wychodził z pod prasy, a *Presse* tak go wyraziła sformułowany w telegram: „*Czas* rozbiera jeszcze raz kwestyę rezolucyi. Przyjęcie jej byłoby dla Galicyi równoważnem z sankcyą pragmatyczną dla Węgier. Byłby to bowiem pierwszy obustronny akt konstytucyjny. W razie nieprzyjęcia jej, każdy sejm galicyjski ponowi tę rezolucyę, aż wreszcie musi ją uzyskać“ — w tej właśnie chwili poseł Zyblikiewicz rzekł w wydziale konstytucyjnym: „Może osiągnięcie celów rezolucyi nie dojrzało dziś jeszcze, ale jest to tylko kwestya czasu. Życzenia wyrażone w rezolucyi muszą być przyznane Galicyi, jak przyznane były Węgrom. Galicya nie chce zawsze żebrać w Wiedniu.“ Między naszemi słowami w onegdajszym artykule, a słowami posła Zyblikiewicza w onegdajszej jego mowie nie ma żadnej różnicy. Los rezolucyi może być chwilowo niepomyślnie rozstrzygnięty, ale rezolucya póty będzie ponawianą, póki nie odniesie tryumfu, a odniesie go wtedy, gdy reprezentacya monarchii i rząd pojmą stanowisko Galicyi.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 7 kwietnia.

— r. Pisałem wam już wczoraj, że według najświeższych listów madryckich przywódzcy unii liberalnej i związanych z tem stronnictwem solidarnie frakcyj większości są w rozpaczy, bo nie mogąc znaleźć stosownego kandydata do tronu albo do jego przyjęcia kraju skłonić, popadają w dawny zamiar utworzenia rejencyi na rzecz księcia Asturyi. Dalej dowiaduję się również z listów madryckich, że z tego powodu przyszło do twardego starcia się między Serranem, Sagastą i Primem, a jenerał oświadczył się bardzo dobitnie przeciw zamysłowi temu, któryby doprowadził rewolucyę do punktu, zkąd wyszła. W klubach politycznych w Madrycie opowiadano d. 3 wieczorem, że w skutku tego nowego przeciwieństwa głównych naczelników kraju, przyjdzie z okazyi obrad nad konstytucyą na zgromadzeniu kortezów do starcia się między członkami rządu tymczasowego. Republikanie zamierzają wyciągnąć ztąd nową dla siebie korzyść. To jedno zdaje się być faktem, że Prim sądzi iż zasiew jego dojrzewa i powinienby niezadługo zbierać ziarno, to jest narzucić się na dyktatora. W rejencyi utworzonej pod małoletnością syna królowej Izabeli, on buntownik, odsądzony od czci i mienia, i zmuszony ukrywać się za granicą, a zaprzysięgłony nieprzyjaciel królowej, naraziłby się na trudne położeine wobec dwóch swoich współzawodników, Serrana, za młodu będącego w łaskach królowej Izabeli, oraz Sagasty wychowanego wśród intryg pałacowych i zręcznego do działań zakulisowych. Zamiar skłonienia jeszcze raz króla Ferdynanda, był brany nie na prawdę, bo wiedziano dobrze, że korony nie przyjmie, lecz chciano pokazać, iż nie wina członków rządu tymczasowego, jeżeli kandydat uznany za najwłaściwszego, odrzuca ofiarę sobie robioną.

Ponieważ znów występują na jaw wieści o przymierzu między Austryą, Francyą i Włochami, a z pewnym naciskiem i uporczywością powtarzane nawet przez takie dzienniki poważne, jak *Independance belge*, przeto zaprzeczania tego przymierza są tu bardziej stanowcze, z tem dołożeniem, że przyjęcie nader pokaźne pod względem przyjacielskości, jakiego doznał we Włoszech jenerał Moering, ma to jedynie znaczenie, iżby wykazać, że można być z sobą w przyjaźni, chociaż się długie lata żyło nieprzyjaźnie, a nawet prowadziło się wojnę. Dwór włoski robi sobie z tego zasługę w Paryżu; w Wiedniu zaś bardzo to cieszy, gdyż jest to dla Prus jakby przymówką. Rząd włoski ma niemniej w tem interes ze względu na Rzym i na stronnictwo restauracyjne w kraju, dając do zrozumienia, że nie ma ono co liczyć na Austryę. Obok przeto prawdziwej chęci zostawania w dobrych stosunkach, przyjaźń Austryi z Włochami ma także pewną cechę demonstracyjną.

Wiedeń 8 kwietnia.

—r. Według nadesłanych doniesień telegraficznych z Paryża, wiadomość o zatrzymaniu się rokowań między Francyą a Belgią, tudzież o odjeździe ministra Frère-Orban do Brukselli, dla powzięcia nowych instrukcyj, jest zupełnie zmyśloną. Owszem zasady ugody są już umówione między margr. Lavalette a ministrem belgijskim, a dzisiaj rozpoczynają się na podstawie ułożonego obustronnie programatu szczegółowe układy między ministrem belgijskim a francuskim ministrem handlu Seguier.

Rzym 3 kwietnia.

Przybył do Rzymu W. książę Włodzimierz syn Cara w towarzystwie dwóch hr. Perowskich i kilku innych dworzan. Podróżuje on *incognito* pod imieniem hr. Romanowa. Zaproszono go na uroczystości, jakie z powodu sekundycyj papieskich i rocznicy powrotu jego z Gaety mają tu trwać przez dni kilka. Nie wiadomo jednak, czy zostanie, gdyż się spieszy do Neapolu, a potem wraca do Petersburga na imieniny ojca swego i chce tylko jak najspieszniéj zwiedzić ciekawości Rzymu. Ojciec Swięty przyjmie Carewicza nie na urzędowem posłuchaniu, lecz prywatnie, gdyż jak wyżéj rzekłem, W. książę podróżuje *incognito*. Oświadczono mu przynajmniéj, że Papież gotów mu dać posłuchanie; ale niektórzy sądzą, że książę wymówi się od tych odwiedzin. Kardynał Antonelli odwiedził go podobno wczoraj. Siostra Cara W. księżna Marya wróciła do Florencyi. Stała tu w hotelu Costanzi.

W poniedziałek Ojciec Swięty osobiście da ślub księciu Robertowi parmeńskiemu i księżniczce Pii siostrze Franciszka II, w sali konsystorzy tajnych w Watykanie, która umyślnie dnia tego w kaplicę zamieniona zostanie.

Wielkie będą tu uroczystości od d. 9 do 12go b. m. Oświetlenie kopuły Sw. Piotra, *girandola* i udana bitwa, które dla niepogody w ciągu Swiąt Wielkanocnych odbyć się nie mogły, zostały na dni te przeniesione. Mnóstwo już cudzoziemców Rzym opuściło; ale znaczna ich część pozostała na wspomnione święta. Okólnik mgra Ferrari, mistrza ceremonij, do kardynałów oznajmia, iż d. 8, 9 i 10 kwietnia odbędzie się wielkie *tridnum* w kościele Sw. Jana Lateraneńskiego jako przygotowanie do sekundycyj papieskich. Ojciec Swięty zjedzie na nie do bazyliki d. 10 o 5téj po południu. Nazajutrz zaś odprawi nabożeństwo o pół do ósméj w kościele Sw. Piotra. Okólnik przepisuje strój, jakiego kardynałowie powinni używać w téj okoliczności

Przez trzy dni, poprzedzające sekundycye, Papież usunie się całkowicie od spraw publicznych i kościelnych i zda je na właściwe osoby. Sam zaś będzie odprawiał ścisłe rekolekcye. Nigdy jeszcze Pius IX nie usuwał się w tak bezwarunkowy sposób od spraw wszystkich. Mówią, że wciągu tych trzech dni ważne bardzo poweźmie postanowienia. D. 11 da wielki obiad dla kapłanów obecnych w Rzymie, którzy sekundycye swe już odbyli. Znalazło się ich tylko 23, a w téj liczbie O. Beckx jenerał Jezuitów. Po obiedzie między 4tą a 5tą Ojciec Swięty będzie przyjmował deputacye. Hr. Loewenstein poda mu adres Niemców. Adres galicyjski, jak słyszałem, podany będzie przez OO. Zmartwychwstańców. Księżna Odescalchi, z domu Branicka, przedstawi Ojcu Swiętemu drużynę szlachcianek rzymskich w ślubnych strojach i poda mu tacę pełną złota. Od osób do téj składki przystępujących nie przyjmuje się mniéj jak napoleona. Kolegium kardynalskie i zakon maltański wielkie sumy także złożą Papieżowi. Dworzanie, urzędnicy, korporacye rozmaite, zakłady naukowe i dobroczynne, wojsko, podobnież w brzęczącéj monecie ofiary swe podadzą. Miasta zaś i miasteczka Państwa Papieskiego zamiast pieniędzy ślą płody ziemi swéj i wyroby przemysłu. Cori ofiaruje tytuń i cygara; Velletri wyborne wina w butelkach i złote medale; Guercino cienki papier; Cisterna barykę przedniego wina i 200 serów (*provature*); Monterotondo beczkę wina, któréj Garibaldziści znaleźć i wypić nie zdołali w 1857 r. Od innych zaś miejscowości Papież otrzyma oliwę, szynki, zboże, owce i cielęta. Municypalność rzymska złoży mu kielich złoty wysadzany drogiemi kamieniami wartości 27 tysięcy franków.

Papież onegdaj przechadzał się pieszo po ulicach Rzymu i ma się bardzo dobrze. Na południu u Ojca Swiętego, książę Wilhelm Badeński miał się bardzo gorąco oświadczyć za potrzebą utrzymania władzy świeckiéj i dodać, iż wielu książąt niemieckich, przyjaciół jego, ten sposób myślenia podziela. Papież bardzo uradowany jest z uchwały parlamentu angielskiego odnośnéj do kościoła irlandzkiego. Mówił niedawno, iż wiele zawsze obiecywał sobie z zasad Gladstona na korzyść Kościoła katolickiego w Irlandyi, i że kiedy ten mąż stanu bawił w Rzymie, wiele osób radziło Ojcu Swiętemu, aby go nie przyjmował; postąpił jednak wbrew tym radom i ma obecnie powód cieszenia się ze swego oporu.

Uderzyło wszystkich, iż *Giornale di Roma* zachował zupełne milczenie o obecności jenerała Dumont z całym swoim sztabem na wielkotygodniowych i na wielkanocnych obrzędach w kaplicy Sykstyńskiéj i u Sw. Piotra. Mówią, że milczenie to pochodzi z niezadowolenia, jakiego Papież doznał, przyjmując niedawno naczelnika wojska okupacyjnego i ambasadora francuskiego. Mieli oni żądać, aby wolno było załodze francuskiéj posunąć się do saméj Stolicy; dwór zaś rzymski obecnie chce mieć Francuzów w Civitavecchia, ale nie w Rzymie. Jakoż Papież miał odpowiedzieć obu przedstawicielom Francyi: „Jeżeli potrzebujecie przestronniejszego miejsca i ciasno wam w Civitavecchia, to macie przecież inne miasta papieskie: Terni, Spoleto, gdzie się znajduje wielki zamek mogący pomieścić liczną załogę, Ankonę i jéj twierdzę, a nareszcie Bononię.“

Wiadomo, że książę Doria-Pamfili należy do przeciwników nietylko obecnego rządu papieskiego ale saméj zasady władzy świeckiéj. Niedawno, gdy Ojciec Swięty udał się na przechadzkę do willi Pamfili, właściciel, który tam się przypadkiem dnia tego znajdował, wyjechał niemal w oczach Papieża, aby się z nim nie spotkać. Obecnie jednak żałując, jak się zdaje, téj niegrzeczności i dowiedziawszy się, że Pius IX życzy sobie widzieć kaplicę pałacu Doria, gdzie drugą mszą odprawił, kazał mu oświadczyć, że będzie bardzo uszczęśliwiony jego odwiedzinami; ale Papież, który ma doskonałą pamięć, odpowiedział, iż wschody prowadzące do téj kaplicy są nazbyt niewygodne dla niego. Książę Doria dla zaradzenia téj niedogodności kazał wybić drzwi w ścianie dzielącéj kaplicę od jego własnych pokoi, przez które wchodzi się teraz do niéj. Nie wiadomo jednak, czy Papież przyjmie zaprosiny.

Dekret Kongregacyi Indexu z d. 24 marca potępia *il Nuovo diritto pubblico europeo* i *Teorica delle Religione e dello Stato nelle sue attinenze con Roma e le nazioni cattoliche*, dzieła hr. Terenzio Mamiani, tudzież dziennik *l'Emancipatore cattolico* i kilka innych książek.

Ukazało się niezmiernej wartości i znaczenia dzieło O. Augustyna Theinera p. n. *Histoire des deux Concordats de la République française et de la Republique Cisalpine conclus in 1801 et en 1803 entre Napoléon Bonaparte et le Saint-Siège, suivie d'une relation de son couronnement comme Empereur des Français par Pie VII, par Augustin Theiner, prêfet des archives du Vatican.*

O. Theiner, któremu dzieje kościelne i polskie zawdzięczają tyle, którego imię potomność wpisze w poczet najznakomitszych pisarzy i najmędrszych badaczy historycznych naszego wieku, czerpał pełną dłonią z archiwum watykańskiego, i miał przed oczami dokumenta, których nikt oprócz niego znać nie mógł. Dzieło jego podnosi i potęguje postać Piusa VII, ale jest zarazem wspaniałą rehabilitacyą Napoleona I, która zapewne obudzi do najwyższego stopnia wdzięczność Napoleona III. W chwili, kiedy powszechny Sobór ma zadać cios stanowczy słynnym dodatkowym czyli organicznym artykułom do konkordatu, Pius IX chciał ważność samej tej ugody podnieść, i zadanie to powierzył nauce i talentowi dziejopisarza Klemensa XIV.

Petersburg 30 marca.

Trudno pojąć, do jakiego stopnia jest rozszerzona gra na bursie w całej Rosyi. Dobre interesa, jakie w ostatnich czasach dawały się robić w skutek ciągłego podwyższania się papierów publicznych, jeszcze bardziej zachęcają bogatszą ludność do udziału w tak łatwym sposobie robienia fortuny. Są papiery, jak np. pożyczka loteryjna, które sprzedają za cenę znacznie wyższą nad wartość nominalną, a to nie dla korzyści przedsięwzięcia, ale wprost przez sztuczne obroty giełdowe. W samym Petersburgu obok giełdy publicznej utworzyło się prywatne zebranie najbogatszych kapitalistów, stanowiące zupełnie stanowczo o losie pewnych papierów; powiadają, że postanowiło ono cenę niektórych papierów doprowadzić do niepraktyktowanej wysokości, co mu się dotychczas zupełnie udaje. Do łatwości

Część literacko-artystyczna.

Sąd sejmowy

opowiedziany przez naocznego świadka.

(*Przyczynek do dziejów Królestwa Kongresowego.*)

Po nader długim i uporczywym sporze pomiędzy zgromadzonymi w roku 1815 na kongres wiedeński reprezentantami mocarstw europejskich, postanowionym został nareszcie nowy podział Polski, zaprojektowany i silnie popierany przez Aleksandra I. Najgłówniejszym powodem przychylenia się mocarstw do podziału tego było nadspodziewane wylądowanie Napoleona I z wyspy Elby do Francyi; i gdyby takowe właśnie w tym czasie nie było nastąpiło, to spór o zatwierdzenie tego podziału, i rozstrzygnięcie losu Księstwa Warszawskiego przez Rosyą zajętego, byłby z pewnością wywołał pomiędzy mocarstwami, a mianowicie tymi, które na mocy dawniejszych rozbiorów były w posiadaniu krajów polskich, nieporozumienie, któreby musiało tylko być rozstrzygniętem siłą i losem oręża. Lecz gdy uwaga obradujących na kongresie zwróciła się wyłącznie przeciw niebezpieczeństwu wylądowania Napoleona, zatem, ażeby nie rozdzielać sił i wspólnie działać przeciw ogólnemu nieprzyjacielowi, przychylono się nareszcie do zaprojektowanego nowego podziału Polski, a mianowicie do podziału wskrzeszonego i ustanowionego w roku 1807 przez Napoleona I Księstwa Warszawskiego, i to w następującym sposobie:

I. Rosya dostała z Księstwa Warszawskiego siedm całkowitych departamentów, to jest: Warszawski, Płocki, Siedlecki, Radomski, Łomżyński, Lubelski i Kaliski z wyjątkiem małej części ostatniego, po rzekę Prosnę, przy granicy Departamentu Poznańskiego położonej; oprócz tego przydzielono Rosyi większą część departamentu Krakowskiego.

II. Prusy dostały departamenta: Poznański, Bygdoski oraz małą część Kaliskiego po rzekę Prosnę.

III. Miasto Kraków z obwodem z pozostałej części departamentu, było ogłoszone Rzecząpospolitą.

Departamenta, czyli część kraju z Księstwa Warszawskiego, Rosyi przydzielone ustanowione były jako Królestwo Polskie, pod panowaniem Cesarzów Rosyjskich, lecz ze stolicą w Warszawie i przybraniem tytułu króla Polskiego. — Departamentom do Prus odpadłym, dano nazwisko Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pod panowaniem królów Pruskich, ze stolicą w Poznaniu i tytułem Wielkiego Księcia Poznańskiego. Nareszcie miasto Kraków, ustanowiono wolnem miastem, i z obwodem pozostałym od reszty departamentu do Rosyi przydzielonego, nadane mu było nazwanie *Rzeczypospolitej* z oddaniem jej pod opiekę trzech mocarstw posiadających kraje Polskie z dawniejszych podziałów i zaborów. Postanowionem zarazem było, i każdy z monarchów zobowiązał się, w nowo sobie przydzielonych częściach zachować byt dawniejszy narodowości polskiej, to jest język, prawa i wojsko; oraz każdy z tych trzech Monarchów, przyjął obowiązek utrzymania lub płacenia pensyj tak urzędnikom jako i wojskowym znajdującym się w części kraju pod panowanie jego przypadłej.

Gdy wiadomość o tem postanowieniu mocarstw przez osoby przy boku Cesarza Aleksandra w Wiedniu znajdujące się, to jest księcia Adama Czartoryjskiego i senatora Nowosilcowa do Warszawy przybyłych, rozgłoszona była, a przez ówczasowy rząd tymczasowy obchód uroczysty zatwierdzenia tego podziału, mianowicie z powodu przydzielenia miasta Warszawy do cesarstwa Rosyjskiego, ogólnem oświetleniem miasta został nakazanym, w miejsce radości, ogólny smutek mieszkańców ogarnął, gdy widzieli po raz trzeci w tak drobne cząstki kraj podzielonym, a przeto zupełnie pozbawionym istnienia narodowego; każdego zatem przenikły uczucia przewidywanej złej przyszłości dalszego losu kraju; znano bowiem z doświadczenia nieprzychylność rządów tych mocarstw ku Polakom, pod które znowu skazanymi byli. I tak w Warszawie wiadomość ta była bardzo niemile przyjętą i tylko z bojaźni i musu, lękając się prześladowania, nader skąpo miasto oświetlono; a znany z dowcipu ówczasowy komik teatru polskiego Alojzy Zółkowski postawiwszy w oknie mieszkania swojego jednę cienką łojową świeczkę, zwykle szabasówką zwaną, następujący pod tąż umieścił napis:

„Polska, bez Wielkopolski, Krakowa, Wieliczki,
Z reszty Księstwa, Królestwo, ledwie warto świeczki.“

Również w Poznaniu wiadomość o przydzieleniu do Prus przeraziła mieszkańców; pamiętnemi bowiem były jeszcze z czasu zarządu Prus południowych, postępowania pp. Justiz-Kammer i Land-Rathów oraz Landmeistrów, nie mniej wysokie podatki i nieograniczone prawie opłaty sportlowe, a szczególniej nienawiść i prześladowanie Polaków. Gdy wojska Pruskie do Poznania weszły, którym Rosyjskie ustąpiły, nakazanem zaraz było zaprowadzenie nowych oznak rządowych w objętym kraju, które były: orzeł czarny w białem polu, mający w swym środku maleńkiego orła białego, w czerwonym polu będącego; takim bowiem był przez Monarchę Fryderyka Wilhelma III króla Pruskiego, jako Wielkiego Księcia Poznańskiego, oznaczony herb dla nowo utworzonego Księstwa. Zaprowadzenie oznak rządowych, czyli herbów Wielkiego Księstwa, z wielką okazałością w Poznaniu odbywało się, i przed zaprowadzeniem poświęcenie ich w kościele katedralnym przez ówczasowego biskupa Tymoteusza Gorzeńskiego uskuteczniònem było. Na uroczystość tę, wezwano wszystkich urzędników pozostałych z władz Księstwa Warszawskiego, a będących jeszcze lub w urzędowaniu lub też mieszkających w obrębie kraju nowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. W tej liczbie znajdowali się Senatorowie Wojewodowie Wybicki i Działyński, jako mający posiadłości w obrębie nowo uformowanego Księstwa, a wezwani przez naczelnego Prezesa Wielkiego Księstwa, pana Zerboniego di Sposetti, do uczestniczenia temu obrzędowi w kościele katedralnym. Nie chcąc być wystawionymi na wyniknąć mogące prześladowanie, z powodu niezadośćczynienia temu wezwaniu, przybyli do katedry, lecz w mundurach polskich byłego Księstwa Warszawskiego: i w chwili, gdy po kazaniu z ambony patent okupacyjny Wielkiego Księstwa Poznańskiego przez Rząd króla Pruskiego był ogłoszonym, obadwaj przytomni Senatorowie wraz z obecną publicznością polską od łez wstrzymać się nie mogli.

W Krakowie, pomimo, iż wiadomość o ogłoszeniu miasta Wolnem miastem, a z obrębem paru milowym Rzecząpospolitą, z radością przyjętą była, z tem wszystkiem mężowie poważni i myślący wiadomość tę z boleścią przyjęli, a to z powodu, iż miasto jako i sama Rzeczpospolita, oddane były pod protektoryat trzech Mocarstw sprzymierzonych, posiadających już dawne części Polski, a nadewszystko gdy nasuwało się powątpiewanie, czyli tak mały kraik Rzeczypospolitej, o własnych funduszach i siłach, utrzymać się zdoła; a przeto nie wróżyli długiej przyszłości tej nowej Rzeczypospolitej. I obawa ta po upływie lat 30 ziściła się, gdyż kraik ten stracił swój byt odrębny.

Cesarz Aleksander I po zatwierdzeniu przez mocarstwa nowego podziału Polski mianował zaraz w Wiedniu brata swojego Wielkiego Księcia Konstantego naczelnym wodzem wojska Polskiego. Jakoż ten w celu objęcia dowództwa nad wojskiem, z czasów rządu Księstwa Warszawskiego, z Francyi powracającem, przyjechał do Warszawy, mając przed swoim wyjazdem z Wiednia, i to jeszcze przed stanowczem zatwierdzeniem podziału Księstwa Warszawskiego, żwawą rozmowę z ministrem i kanclerzem państwa Austryackiego, księciem Metternichem. Będąc W. Książę nader żywego i porywczego usposobienia, miał nawet czynnie przeciw temu mężowi stanu wystąpić, która to wiadomość dała powód, iż dowcipny Aloizy Ziołkowski, w redagowanem przez siebie piśmie humorystycznem *Momusie*, umieścił tę wiadomość:

„*Przybył do nas wielki artysta, który doskonale trafił Metternicha*“.

Wielki Książę Konstanty żywego, popędliwego a nawet gwałtownego usposobienia, wy-

gry giełdowej przyczynia się niezmiernie bank państwa, przyjmując na zastaw papiery publiczne. Następna jest tego przyczyna. Niedawno jeszcze, dla bardzo niskiej ceny papierów, to jest kiedy te stały poniżej wartości nominalnej, wyszło rozporządzenie, iż bank powinien udzielać pożyczek na zastaw papierów publicznych, ale odpowiednio do ich ceny giełdowej. Było to bardzo dogodne dla banku w owym czasie; ale dziś, skoro papiery znacznie poszły w cenie powyżej nominalnej wartości, bank państwa udzielając pożyczek odpowiednio do wysokich cen giełdowych, popiera pośrednio dążność podwyższania kursów i naraża na straty, jeśli papiery zaczną nagle tak gwałtownie spadać, jak dziś nieproporcyonalnie idą w górę. Zarzucają też również wielu instytucyi, że oddając się szałowi gry giełdowej, niepewnym szansom poświęcają przyszłość. Między innemi zarzut ten spotyka Towarzystwo kredytowe. Powiadają, że wysoka dywidenda, jaką to towarzystwo wypłaca uczestnikom swoim, nie jest wcale owocem powodzeń finansowych, ale pochodzi z gry. Tem więcej razi taki sposób zarobkowania, że według statutów Towarzystwo kredytowe winno dawać pożyczki nie tylko właścicielom ziemi ale zarazem przemysłowcom, oraz pośredniczyć w kredycie osobistym przez nabywanie weksli poręczonych dwoma podpisami. Tymczasem okazuje się, iż od niejakiego czasu, jakkolwiek statuta Towarzystwa nie zostały zmienione, ogranicza ono ile możności dawanie pożyczek przemysłowcom, oraz na weksle, chociaż podobne operacye mniej są niebezpieczne od wszelkiej gry, a dotychczas straty Towarzystwa z powodu niewypłacalności są bardzo nieznaczne.

Podczas kiedy gra giełdowa przyzywa wolne kapitały i zbyt wielkie są obroty, bilety bankowe coraz bardziej spadają, gdyż jest ich więcej niż wymaga obrót interesów. Bank niejednokrotnie wypuszczał nowe serye biletów, nie zwiększając nawet odpowiednio złożonego na gwarancyę metalu. W ostatnich dwóch latach wzrosła też ilość biletów bankowych o 120 milionów rubli, tak, że obecnie wynosi ona 724 milionów. Niski kurs tych papierów spowodował bank państwa do wycofania z obiegu 12 milionów, ale tak nieznaczne zmniejszenie zaledwie może wpłynąć na polepszenie ceny biletów, szczególniej na giełdach zagranicznych. Jedynemi wziętemi w Rosyi przedsiębiorstwami są drogi żelazne, do których rzucili się namiętnie wszyscy bogatsi przedsiębiorcy, a jednym z najbardziej czynnych jest niejaki Polakow, starający się teraz o koncesyę na drogę żelazną mającą połączyć morze Czarne od Sebastopola i Mikołajowa z Moskwą koleją z Kurska przez Orel do Moskwy. Koleje rosyjskie budują się jednak niedbale; są one tańsze od kolei zagranicznych, ale za to potrzebują częstych napraw, nawet nasypy nasuwają się i zapadają z powodu złej roboty. Linia mająca iść od Brześcia do Kijowa, o której koncesyę starają się dwa towarzystwa Kronenberga i Frenkla (obaj bankierzy warszawscy), ma być znacznie droższą od innych, ponieważ z powodu jej strategicznej ważności uważają za stosowne budować ją lepiej od innych.

Moskale przeceniają niezmiernie ważność swoich kolei, zapominają zaś zupełnie, że do ogólnej pomyślności koniecznie potrzeba, aby przystęp do dróg żelaznych był łatwy. Inaczej kolej wywiera bardzo nieznaczny wpływ na dobrobyt okolic, przez które przechodzi. Nie myślą tu jednak jeszcze o drogach bitych, a stąd większą część roku komunikacya z koleją nawet dla bliskich okolic staje się prawie niepodobną. Szczególniej okaże się korzyść kolei małoznaczną, jeśli nie uważając podobnych przyczyn, poprowadzą ją przez kraje mało zaludnione. W stronach np. północnych cesarstwa, jak w guberniach Archangielskiej, Wologodzkiej i Ołoneckiej. „Towarzystwo ekonomiczne" radzi podnieść produkcyę rolną i ułatwić odbyt przez założenie nowych dróg żelaznych. Gubernie te, słabo zaludnione, a stały od lat kilku niedostatkiem, który w roku zeszłym doprowadził do zupełnego głodu, pociągnął za sobą umniejszenie produkcyi. Czubiński wysłany do tych okolic przez Towarzystwo ekonomiczne, dla zbadania środków polepszenia bytu, znalazł, że od lat wielu uprawa rolna w wymienionych okolicach upada. Przypisuje on ten wypadek głównie zmienionemu sposobowi uprawy ziemi. Dawniej zasiewano tam pola powstałe z palenia lasów. Dziś rząd zabronił podobnego niszczenia lasów, które rząd zabronił, ponieważ raz obsiane pole zostawiano odłogiem przez lat 40, póki znowu nie porosło drzewami. W skutek zakazu rządowego ustała produkcya rolna, natomiast nie powiększyła się produkcya smoły i innych wyrobów z drzewa, mogących wydać daleko znaczniejszy dochód. Czubiński mniema, że rząd powinien dozwolić jeszcze na lat 40 dawny system uprawy dla zadośćuczynienia potrzebom chwili obecnej, a przez ten czas postarać się o zaprowadzenie logiczniejszego i bardziej ekonomicznego sposobu gospodarowania. Nie wiadomo, jak się rząd odniesie do projektu Czubińskiego i Towarzystwa ekonomicznego, ale to pewna, że pytanie o sposobach zabezpieczenia ludności chlebem w lata nieurodzajne, jest najważniejszą ekonomiczną i socyalną kwestyą w tej chwili. Magazyny zbożowe nie czynią zadość podczas klęski głodowej. Z wyspy Ezel donoszą, że magazyny wyczerpane w r. 1867, nie mogły być napełnione ostatniego lata, i że ludność doprowadzona do ostatniej nędzy, od prywatnej pomocy wygląda ratunku. Składki na włościan z wyspy Ezel przyniosły jednak dopiero 10 tysięcy rubli, co według sprawozdania, zaledwie czwartą część nagłej potrzeby zaspokoi. Podobnie smutny rezultat jest w naszych prowincyach litewskich. Środki pomocy były już zupełnie wyczerpane, kiedy niespodziewana ofiara 1000 rubli złożonych przez Polakowa, na chwilę zdołała znowu przedłużyć pomoc rządową.

Z szerzącą się ogólnie nędzą związana jest kwestya przesiedlania się w odległe strony Cesarstwa. Obecne zebranie szlachty gubernii petersburskiej postawiło sprawę przesiedlania na porządku dziennym swoich rokowań. Jeden z członków zebrania podał projekt: aby oświadczyć, jak uważa szlachta gubernii petersburskiej stosunek mający wyniknąć z dozwolenia swobodnego przesiedlania się od d. 19 lutego 1870 r. mianowicie zaś, czy nie widzi w tem ogólnego niebezpieczeństwa dla swoich interesów.

Projekt żądał jeszcze, aby zawezwać rząd do zwołania zebrań szlachty we wszystkich guberniach dla naradzenia się nad tym przedmiotem i żeby dozwolono było zebraniom wzajem się komunikować dla podania jednozgodnych uwag w tym przedmiocie. Ostatnia część przedłożonego projektu została usunięta przez przewodniczącego, ze względu, że zebranie nie ma prawa rozbierania projektów przechodzących sferę interesów swojej gubernii. Rozprawy nad pierwszą częścią projektu nie doprowadziły również do żadnego skutku, ponieważ pewna część zgromadzenia nie uznała niebezpieczeństwa z tego powodu, że rząd prawie do tyla ograniczył wolność przesiedlania, że włościanie mogą być uważani za przykutych do ziemi przez prawo. Ograniczenia podobne nie pozwolą włościanom opuszczać ziemi bez dopełnienia licznych formalności dość trudnych do załatwienia. Myśl podjęta oświadczenia się całej szlachty o reformach ostatniego panowania została w ten sposób zagrzebaną w archiwach, a szlachta petersburska nie wyraziła nawet w adresie do Cara chęci poddania wielu pytań reform dotyczących ogólnemu zebraniu szlachty, jak to zrobiła trzy miesiące przedtem szlachta moskiewska. Podnosiłem w swoim czasie ważność decyzyi i adresu szlachty moskiewskiej, dążących do utworzenia ciała prawodawczego szlacheckiego, mającego roztrząsać interesa całego państwa, a które to ciało łatwoby się dało zamienić na prawdziwą reprezentacyę sejmową, przyjmując do swoich obrad jeszcze żywioł mieszczański. Znaczenie adresu szlachty gubernii moskiewskiej, wielce osłabło przez odrzucenie podobnej decyzyi na zebraniu petersburskiem. Być może, iż ważna ta sprawa jeszcze raz, nie na tem, to na przyszłem zebraniu poruszoną zostanie.

Kraków 9 kwietnia. Sędzia powiatowy w Kolbuszowy Jan **Danecki** otrzymał na własne żądanie opróżnioną właśnie posadę zastępcy prokuratora wyższego w Krakowie.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował akcesistów Antoniego **Czubryńskiego** i Ignacego **Kosteckiego**, oficyałami przy sądzie krajowym w Krakowie; kancelistę sądu powiatowego w Przeworsku Jana **Nawrockiego**, oficyałem sądu pow. w Rzeszowie; oficyała rachunkowego 1ej klasy w biórze rachunkowem sądu wyższego Józefa **Herasimowicza**, takimże oficyałem 2ej klasy, takichże oficyałów 3ej klasy Wincentego **Pelikana** i Michała **Onyszkiewicza**, oficyałami 2ej klasy, a kalkulantów Rudolfa **Stenzla** i Józefa **Malika**, oficyałami 3ej klasy.

Wiedeń 8 kwietnia. Sądzimy, że listy korespondentów naszych, tudzież uwagi w artykule wstępnym i w przeglądzie numeru dzisiejszego, dostatecznie wyjaśniają przebieg obrad w **wydziale konstytucyjnym**, i dla tego wprost przystępujemy do sprawozdania z posiedzenia tego.

Posiedzenie pełnego wydziału konstytucyjnego odbyło się we środę wieczór. Ze strony rządu byli obecni: Dr **Giskra**, Dr **Herbst**, Dr **Brestel** i Dr **Hasner**.

Sprawozdawca podkomisyi Dr **Kaiser** oświadczył, że jądro całej kwestyi leży w artykule 8 rezolucyi, który domaga się dla Galicyi rządu przed sejmem odpowiedzialnego w sprawach administracyi wewnętrznej, sądownictwa, oświaty, bezpieczeństwa publicznego i kultury krajowej, tudzież żąda ministra krajowego w radzie korony. Z artykułu tego traktującego o odpowiedzialnym przed sejmem rządzie krajowym, w naturalnej konsekwencyi loicznej sam przez się wynika cały szereg postanowień, tj. że sejm ma stanowić o ustawodawstwie krajowem co do głównych zasad organizacyi władz sądowych i administracyjnych, tudzież o wydatkach na potrzeby władz wspomnionych. Gdyby się na powyższe zasady zgodzono, wynikałyby z nich wprawdzie nie w koniecznej lecz naturalnej konsekwencyi i owe postanowienia rezolucyi, które sejmowi przekazują także i ustawodawstwo w tych sprawach, za jakie rząd lwowski ma być odpowiedzialnym sejmowi. Rezolucya przekazuje zatem sejmowi ustawodawstwo w przedmiotach prawa karnego i policyi karnej, ustawodawstwo prawa cywilnego i górniczego, dalej pośrednio także i ustawy drukowe i o stowarzyszeniach, ustawodawstwo o sądach wyjątkowych, o odpowiedzialności rządu i t. d. Naturalnym wynikiem wszystkich tych postanowień byłby i artykuł 2 rezolucyi, na mocy którego deputowani galicyjscy nie potrzebowaliby brać udziału w rozprawach Rady państwa co do przekazanych sejmowi przedmiotów. Postanowienia te mają na celu zmianę konstytucyi. Do zmiany, o ile dotyczy rozwoju w duchu wolności, dążyć należy, **lecz na zmianę głównych podstaw konstytucyi przystać niepodobna**. Podkopanoby przezto w ludności wiarę w ciągłość i stałość stosunków naszych; uzbrojonoby przez to przeciwników konstytucyi pożądaną bronią przeciw takowej. Przyjęcie rezolucyi stworzyłoby odrębne stanowisko prawno-polityczne dla Galicyi; nadanie takowego byłoby niebezpieczną precedencyą wobec żądań innych stronnictw. Położenie Galicyi na granicy państwa utrudniłoby jeszcze bardziej użyczenie podobnego stanowiska samodzielnego. Z tych powodów nie można się zgodzić na takie odrębne stanowisko prawno-polityczne. **Lecz mimo to możnaby indywidualne stosunki Galicyi uwzględniać w drodze administracyjnej i w drodze szczegółowego ustawodawstwa państwowego.** Dla tego **podkomisya** wnosi:

„Wzywa się rząd, aby w przedłożeniach swoich uwzględniał **szczegółowe potrzeby i właściwości Galicyi, jak i innych królestw i krajów**;

„Izba deputowanych wyraża gotowość swoją uwzględnienia ile możności (*möglichst*) w ewentualnych przedłożeniach — **samorządu Galicyi i innych królestw i krajów**."

Po ustnem przedstawieniu sprawozdania, deputowany Dr **Zyblikiewicz** zapytał się reprezentantów rządu, czy temuż są wiadome wnioski podkomisyi i czy się z niemi zgadza.

Minister spraw wewnętrznych Dr **Giskra** odpowiedział, że rząd nie wiedział o tych uchwałach podkomisyi i odwołuje się do oświadczeń złożonych przez reprezentantów rządu w czasie obrad wydziałowych.

Przewodniczący w podkomisyi baron **Pratobevera** zwrócił się do wydziału z zapytaniem, czyby nie wypadało zawezwać rządu, aby wyraził zapatrywanie swoje co do wniosków podkomisyi i czy wydział ma od razu przystąpić do obrad nad wnioskami podkomisyi.

Wydział uchwalił zażądać od rządu odpowiednich wyjaśnień.

W skutek tego minister Dr **Giskra** zabrał głos i rzekł, że rezolucya galicyjska dąży do **radykalnej** zmiany uchwalonej dopiero przed 15 miesiącami konstytucyi, **że zatem nie jest dopuszczalną** (*unstatthaft*) **pod względem formalnym**; pod względem merytorycznym podobne zwolnienie związku prawno-politycznego, jak je zawiera rezolucya, nie da się pogodzić z ideą o jedności państwa. Jeżeli w Galicyi istnieją właściwości, byłoby rzeczą rządu i legislatywy takowe uwzględniać, lecz właściwości te nie są tego rodzaju, aby mogły służyć na usprawiedliwienie zawartych w rezolucyi postanowień.

Deputowany **Grocholski** zauważył, że Galicya nie dąży do odrębności państwowej, lecz tylko do odrębnego stanowiska konstytucyjnego; w uwadze tej minister Dr **Giskra** upatruje tylko grę wyrazów, lecz rzeczy to nie zmienia.

Dr **Rechbauer** jest tego zdania, że należałoby zbadać, czy i które punkta rezolucyi galicyjskiej zmieniają podstawę konstytucyi. Dopóki te nie będą zbadane i uwzględnione, niepodobna *in plano* odrzucić rezolucyi.

Dep. bar. **Eichhoff** oświadcza, że podkomisya postawiła wnioski swoje o całej rezolucyi, a przy obradach nad poszczególnemi punktami wolno będzie każdemu z deputowanych wyrażać zapatrywanie swoje, poczem Dr **Zyblikiewicz** wnosi, aby przystąpiono do obrad nad poszczególnemi punktami rezolucyi.

Wydział uchwalił ten wniosek.

Punkt 1y rezolucyi brzmi: „Sejm wyłącznie określa sposób wyborów do Rady państwa".

Co do punktu 1go oświadcza sprawozdawca Dr **Kaiser**, że zdaniem podkomisyi nie można przekazać sejmowi galicyjskiemu określenia sposobu wyborów sejmowych i do Rady państwa.

Minister Dr **Giskra** podziela zapatrywanie sprawozdawcy i występuje również przeciw punktowi 1szemu, ponieważ takowy zwrócony jest przeciw podstawie konstytucyi; jeżeli Galicya pragnie innego układu grup, niechaj szczegółowy wniosek swój przedłoży w drodze konstytucyjnej.

Dr **Zyblikiewicz**: Reprezentacyę i jej wybór umieszczono w krajowej ordynacyi wyborczej w złej intencyi przeciw narodowym żywiołom polskim; właściciele wielkich posiadłości rozporządzają największą częścią ziemi, a przecież miasta i włościanie mają w swych kuryach większą liczbę głosów, niż właściciele wielkich posiadłości.

Minister Dr **Giskra** zastrzega się przeciw wyrażeniu, jakoby przy układaniu ordynacyi wyborczej powodowano się złemi intencyami, i ponownie zwraca uwagę, że szczegółowe wnioski mogą być poczynione w drodze konstytucyjnej; podobne zażalenia dochodzą także z Czech, Morawy i Tyrolu południowego, lecz wszystkie należy rozwiązać w drodze konstytucyjnej, nie zaś w ten sposób, iżby sejmowi galicyjskiemu pozostawiono wyłączną legislatywę.

Deputowany **Grocholski** wskazuje, że jeżeli sejm galicyjski żąda innego układu grup, aby podnieść swe interesa, decyzya o tem nie jest rzeczą Rady państwa, ale sejmu, który najlepiej zna interesa kraju swego.

Deput. Dr **Sturm**: I Morawa żąda zmiany układu grup, lecz dąży do niej w drodze konstytucyjnej; jeżeli zaś droga taka jest daną, nie ma powodu tykać podwalin konstytucyi. Podobnie nieuzasadnioną jest także obawa przed nadużyciem wyborów bezpośrednich.

Dr **Zyblikiewicz**: Sejm galicyjski niczego się nie spodziewa i nie oczekuje po Wiedniu, niczego po Radzie państwa; od wieku łudzono Polskę tysiąc razy, sejm pragnie swobody, aby sobie sam pomógł.

Deputowany baron **Eichhoff**: Galicya niczego się nie spodziewa w Wiedniu, niczego po Radzie państwa, a przecież domaga się takiej doniosłości żądań od Rady państwa; byłżeby to żart tylko?

Dr **Rechbauer** także przemawia za odrzuceniem punktu 1go rezolucyi, gdyż wadom galicyjskiej ordynacyi wyborczej można zaradzić w drodze konstytucyjnej, nawet po odrzuceniu punktu 1go rezolucyi.

Dr. **Zyblikiewicz**: **Osiągnięcie celów rezolucyi może dziś jeszcze nie jest dojrzałem, ale jest ono tylko kwestyą czasu. Zawarte w rezolucyi żądania muszą Galicyi być nadane, jak je Węgrom nadano.** Galicya nie chce ciągle żebrać w Wiedniu.

Deputowany **Kuranda** zwraca się przeciw wywodom mowcy poprzedniego. Uwzględnienie życzeń Galicyi oddałoby los kraju tego, ba całej nawet Austryi w ręce, których działaniu ufać nie mamy powodu.

Dr. **Rechbauer** również przemawia przeciw zapatrywaniom Dra Zyblikiewicza.

Ks. **Guszalewicz** nadmienia, że rezolucya nie jest wyrazem całego kraju; 25 **ruskich** deputowanych wniosło adres przeciwny, którego wszelakoż nie uwzględniono. Dlatego Rusini opuścili salę sejmową.

Deputowany **Grocholski**: Adres był ułożony w języku **moskiewskim**, nikt adresu tego nie rozumiał; a jeżeli większość powzięła uchwałę, to takową poczytać należy za wyraz całego kraju.

Deputowany Dr. **Gross** (z Wels). Tak samo się rzeczy mają z konstytucyą państwową, uchwalono ją większością ²/₃ głosów, stanowi ona wyraz całego państwa, a zatem także i Galicyi jako części składowej państwa. Dlatego podstawy jej w drodze pozakonstytucyjnej naruszać nie można.

Sprawozdawca Dr. **Kaiser** przemawia za wnioskiem podkomisyi, tj., za odrzuceniem punktu 1go rezolucyi. Poruszono pytanie, co rozumieć należy przez samorząd narodowy. Odpowiedź na to pytanie daje sama rezolucya. Samorząd narodowy nie znaczy tutaj autonomii, lecz znaczy on rząd krajowy odpowiedzialny przed sejmem galicyjskim, tudzież prawo ustawodawstwa sejmowego w najważniejszych dziedzinach. Co do potrzeb Galicyi, tj., co do wyborów sejmowych i do Rady państwa, takowym zaradzić można w drodze ustawodawczej, dlatego zmiana konstytucyi, jakiej żąda punkt 1szy rezolucyi, nawet potrzebami Galicyi nie zdaje się być usprawiedliwioną.

Przy głosowaniu odrzucono punkt 1szy rezolucyi.

Punkt 2gi rezolucyi brzmi: „Delegacya sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem będzie brała udział w czynnościach Rady państwa tylko w sprawach wspólnych temuż Królestwu z innemi częściami Monarchii, w Radzie państwa reprezentowanemi"

Rozprawy nad punktem tym odroczono.

Punkt trzeci rezolucyi wylicza przedmioty, które mają przyjść w zakres działania sejmu galicyjskiego, a mianowicie:

a) **urządzenie izb i organów handlowych.** Co do tego ustępu *a* punktu 3go sprawozdawca Dr **Kaiser** oświadcza, że podkomisya do ustępu tego nie przywięzuje wielkiej wagi, że przeciw przyjęciu onego nie przemawiają żadne okoliczności, lecz i w tym kierunku możnaby potrzeby Galicyi uwzględnić w drodze ustawodawstwa państwowego.

Przemówili jeszcze pp. **Grocholski** i Dr **Ziemiałkowski** za rezolucyą, deputowany **Wolfrum** przeciw, poczem wydział przystąpił do głosowania i **uchwalił ustęp** *a* **rezolucyi**, przekazujący sejmowi ustawodawstwo względem Izb handlowych, wszelakoż z zastrzeżeniem zasady wyborczej, praktykowanej przy wyborach deputowanych z izb handlowych.

— Oczekiwane oddawna rozporządzenie ministerstwa wojny w przedmiocie stanowczej organizacyi piechoty i strzelców, zostanie wkrótce ogłoszone i wejdzie w życie. Otrzymają przez to dotąd luźnie tylko formowane czwarte i piąte bataliony piechoty, oraz piąte (rezerwowe) kompanie batalionów strzelców stałą organizacyę, a redukcya pułków piechoty z 24 kompanij na 20 i batalionów strzelców z 7 kompanij na 5 stanie się nieustającą. Gdy atoli wobec ograniczenia budżetu, najmniejsze nawet wydatki dalszem tylko zmniejszeniem stanu wojska oszczędzane być muszą, trzeba będzie równocześnie liczbę podoficerów w kadrach zmniejszyć o liczbę odpowiednią. Do umożebnionych przez to oszczędności przybędą te, które osiągnięte zostaną przez opóźnienie do jesieni powołania tegorocznych asenterowanych. Na tę wiosnę powołani będą przeto tylko niewyćwiczeni z powodów oszczędności 1868 r. rekruci zeszłorocznej seryi na ośmiotygodniową służbę. Musztry korpusów w tym roku nie będą mieć miejsca, dwie tylko dywizye jedna po drugiej zajmą obóz pod Brukiem nad Litawą i przez kilka tygodni razem manewrować będą.

— N. Państwo w maju — jak słychać — wyjadą do Siedmiogrodu dla zwiedzenia tej prowincyi węgierskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 *kwietnia*. Dla braku miejsca, które dziś musimy pozostawić ważniejszym sprawom krajowym, odkładamy sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiéj do numeru jutrzejszego. Tu tylko nadmieniamy, że posiedzenie trwało do godziny 8½ wieczór, i że uchwalono na niem pierwszy przedmiot porządku dziennego, t. j. wnioski w sprawie odnowy Sukiennic. Dla wyczerpnięcia reszty przedmiotów odbędzie się w poniedziałek d. 12 b. m. drugie posiedzenie.

— Wczoraj wieczór nadeszła tu koleją żelazną zapasowa skrzynka żelazna wentylowa, 15 cetnarów ważąca, w miejsce téj, która wieczorem d. 6 pękła w pompie parowéj w Wieliczce w szybie „Elżbiety". Skrzynka ta powinna była równocześnie nadejść z innemi częściami machiny, co gdy nie nastąpiło, musiano telegrafem zażądać nadesłania jéj jako przesyłki pośpiesznéj. Ponieważ w nocy nie idą pociągi kolei do Wieliczki, zatem za nadejściem wiadomości telegraficznéj z Wiednia, iż skrzynka stanie wieczór w Krakowie, wysłano tu wóz najemny dla zabrania jéj. Wóz był dobry pod zboże lub inny ciężar na cały wóz cisnący, lecz nie pod kawał żelaza, jeden punkt wozu obarczający. Dla tego dno wozu złamało się pod ową skrzynką, a że na szczęście wóz się nie rozwiódł, przeto podłożywszy drągi i powiązawszy spód wozu, ruszono, i bodaj pomyślnie dostano się na miejsce po téj pierwszéj przygodzie świadczącéj o nieporadności.

— Pomimo rozporządzenia Ministra sprawiedliwości, aby wszelkie pisma urzędowe, wydawane były nie z podpisem ogólnym władzy lub instytucyi, lecz z podpisem i tytułem osoby, która to pismo wydaje, jak to zresztą dzieje się w całym świecie, dotychczas naczelnicy władz nie stosują się do tego. I tak ciągle jeszcze podpisują „presydyum" zamiast „prezes" albo „starostwo" zamiast „starosta". Tym sposobem nie istnieje jakoby ten co wydał pismo, lecz tylko istnieje osoba idealna, władza.

— W niedzielę po południu o godz. 3éj odbędzie się zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa „Muzy" w mieszkaniu prezesa Towarzystwa p. Franciszka Trzecieskiego.

— D. 6 czerwca odbędzie się loterya fantowa na korzyść ubogich utrzymywanych przez Stowarzyszenie Śgo Wincentego à Paulo. Dary przeznaczone na fanty

---

chowany pod rządem samowładnym i przeznaczony przez cesarzową Katarzynę na tron państwa Wschodniego, nie był wcale w dobrych i zgodnych stosunkach z bratem, cesarzem Aleksandrem; lecz dając ze siebie przykład wierności wykonanej przysięgi, okazywał zawsze bratu swojemu, jako poddany, uległość. To zatem cesarzowi Aleksandrowi było bardzo pożądanem, i wypadło na rękę, gdy mu się wydarzyła sposobność usunięcia Konstantego z bliskości swojej z Petersburga, a przez dane mu zajęcie postawienia go na wyłącznem stanowisku i zatrudnieniu, dogadzającem oraz jego dumie. Udzielił zatem Cesarz Aleksander W. Księciu Konstantemu nieograniczonej władzy nad wojskiem polskiem, i to tak co do nowej organizacyi, jako też zarządu temże; oprócz tego polecił mu czuwanie w stolicy Warszawie, nad osobami, którym zarząd kraju powierzył. Gdy po bitwie pod Waterloo reszta wojska z czasu Księstwa Warszawskiego, będąc z Napoleonem na wyspie Elbie, oraz Polacy zostający w służbie wojska francuskiego, i uwolnieni z tejże, wrócili do Warszawy i kraju, Wielki Książę Konstanty, jako naczelny wódz wojska polskiego, rozwinął z największą energią nowe przeistoczenie i uformowanie armii, zachowując jednakże ile możności w ubiorach kolory narodowe i krój mundurów armii Księstwa Warszawskiego; szczególniej zaś starał się powziąść przekonanie, którzy z wyższych oficerów, to jest jenerałów i dowódzców, ślepo uległymi i posłusznymi mu będą, i z tego powodu usuwał ze służby jenerałów znanych ze zdolności, męztwa i stałego charakteru, którzy pod każdym względem posiadali wyższe od niego zdolności i wiadomości wojskowe. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z PAMIĘTNIKÓW
Pazia Cara Mikołaja.

Ciąg dalszy.

— Czy pan myślisz zabawić w Petersburgu?
— Nie inaczej.
— Jak długo?

Tutaj każdy wymieniał czas, jaki sobie założył.

— Otrzymasz pan pozwolenie, za chwilę.

Następowała milcząca przerwa. Urzędnik dawał stosowny rozkaz, poczem zawiązywał z przybyłym rozmowę.

— Jak się podobało nasze miasto?
— Prześliczne.
— Nie prawdaż, że nasze teatra nie ustępują paryskim?
— Niezawodnie.
— A Newski prospekt, co to za widok wspaniały!!
— Przepyszny.
— A jednak w Paryżu gadają o nas niestworzone bajki, jakbyśmy tu nie byli wolniejszymi niż tam.
— Przesąd i nic więcej. Tacy, jak ja podróżni, mogą wpłynąć na sprostowanie tych błędnych wyobrażeń. Na dowód, że w Rosyi każdy używa wolności, czyż ja sam nie doznaję największej swobody?
— Czy widziałeś pan Cara?
— Widziałem wczoraj w teatrze.
— Nie prawdaż, jaki piękny mężczyzna?
— Piękniejszego nie spotkałem w życiu.
— Karta pobytu czeka na pana. Odbierz ją i baw w stolicy jak długo ci się podoba. Przekonasz się, żeś trafnie nasz kraj osądził.

Mikołaj pomimo wszystkich starań, aby pozyskać sobie opinię europejską, nie miał powodu szczycić się nią w podróżach, jakie dość rzadko odbywał. Raz stanąwszy nogą za granicami Rosyi, przekonał się, że nikt nie dał mu się oszukać; albowiem despotyzm jego używał powszechnej niepopularności.

Pierwszą nauczkę dostał on od Ojca S., nauczkę, którą zresztą dostał i przyjął z godnością. Wiadomo, że setkami z katolickich kościołów porobił schyzmatyckie cerkwie w prowincyach zabranych na Polsce. Będąc ciekawym Rzymu, udał się do Grzegorza XVI z prośbą, aby mu dał upoważnienie do odwiedzenia wiecznego miasta.

Papież ze swojej strony kazał go zapytać, z jakim ceremoniałem chce być przyjęty.

— Jak monarcha katolicki — odpowiedział Mikołaj.

Umieszczony w Kwirynale, udał się nazajutrz w mundurze atamana kozaków gwardyjskich z wizytą do Ojca S., który go przyjął stojący, u wschodów na Watykanie. Car przyklęknął, aby odebrać błogosławieństwo papieskie; a świętobliwy starzec dawszy mu takowe, nie zmięszał się bynajmniej tym strojem przypominającym Atyllę, tylko rzekł z anielską dobrocią i spokojem:

— Synu mój, prześladujesz moje owieczki.
— Jak to, ja? zawołał Car zmięszany.
— Tak jest, mój synu. Będąc tak potężnym mocarzem nie nadużywaj siły swej na uciskanie słabych...
— Ojcze Swięty! spotwarzano mię...

Reszta rozmowy toczyła się w gabinecie papieskim; Car przez ciąg swego pobytu zachował największe uszanowanie wobec Grzegorza XVI. Później posłał mu wspaniały ołtarz malachitowy znajdujący się w kościele S. Pawła *extra muros*. Napis własnoręczny Mikołaja w kościele S. Piotra w Rzymie, przechowuje pamięć jego bytności w tej stolicy chrześciaństwa, brzmi on w tych słowach: „Był tu Car Mikołaj, i modlił się za swoją matkę Rosyę."

W Londynie, jak każdy sobie przypomni, lud przyjął go wcale niepochlebnemi mafestacyami, z których powóz jego wyszedł obryzgany błotem.

W tysiącznych aktach jego żywota spotyka się co krok brutalstwo niegodne monarchy obok zadziwiającej delikatności człowieka z tym charakterem; zgoła przymioty i wady najsprzeczniejszej natury. I tak, pewnej nocy w czasie podróży, sam na własne oczy widziałem, jak uderzył pięścią w twarz biednego jakiegoś żyda, i nakłął mu najgrubszemi wyrazami, za to, że tenże chcąc poświecić zaprzęgającym konie postylionom, zbudził Cara błyskiem skierowanej mu w oczy latarni. W podobny sposób podczas pobytu w Warszawie, kiedy przyjmował Cesarza austryackiego i Króla pruskiego, objął w pół pierwszego, chcąc go zmusić, aby w karecie zajął honorowe miejsce, którego młody monarcha przez grzeczność nie chciał przyjąć. Była to, jak każdy przyzna, uprzejmość *à la cosaque*.

Jednakże człowiek ten tak szorstki, i tak pyszny, miewał niekiedy paroksyzmy ujmującej delikatności. Pewnego dnia, wracając z rewii podczas tęgiego mrozu, cały do kości ziębnięty, wstąpił do jednej pani będącej u niego w wielkiem poważaniu, a o której wiedział, że jest chorą. W przedkoju zastał lekarza.

— Jak się ma pani ***? spytał go.
— Zle Najj. Panie. Zimno petersburskie zabija ją.
— Zimno jej szkodzi?... patrz, jakie mam ręce skostniałe.
— Ach prawda. jak lód!
— Poczekam tu, póki się nie rozgrzeję. Nie chciałbym pogorszyć jej stanu, gdybym przyszedł ziębnięty.

I czekał dość długo w przedpokoju rozmawiając z lekarzem, dopóki zamroż z niego nie wyszła.

Charakter ten, na pierwszy rzut oka wydający się być jednego odlewu, miał przecież w sobie pełno sprzeczności. Mikołaj stanął był z otwartą piersią wobec zbuntowanych pułków w r. 1826, i samą postawą swoją uśmierzył wzburzonych. Podczas grasującej cholery, sam wmięszawszy się w tłum pospólstwa szalejącego ze strachu, i rozwścieczonego głodem, jednem skinieniem, jednem słowem zmusił ten tłum, że upadł przed nim na kolana; również w przypadkach pożarów tak często zdarzających się w Petersburgu, zawsze widzieć go można było, jak rzucał się w najniebezpieczniejsze miejsca, narażając życie swoje — a znowu przeciwnie, w okoliczności, od której zawisł byt państwa, uparcie opierał się wyjazdowi do Sebastopola! (*D. c. n.*)

przyjmowane będą na ręce hr. Teresy Wodzickiéj jako wiceprezesowéj tego Stowarzyszenia.

Dochód z koncertu d. 2 kwietnia w tym samym celu danego wynosił 451 złr.

— W ciągu tego lata ma być poprowadzona nowa linia telegraficzna z Kołomyi do Kut ze stacyami w Kosowie i Kutach; tudzież linia telegraficzna z Borszczowa do Uścia biskupiego ze stacyami w Korolówce, Mielnicy, Uściu, a prawdopodobnie i w Germakówce.

— Wczoraj obchodzono w Warszawie 50 letnią rocznicę założenia tamecznego obserwatoryum astronomicznego.

— Wczoraj we czwartek miał p. Rapacki wystąpić po raz pierwszy na scenie warszawskiéj w roli Caussada w komedyi Sardou „Nasi najserdeczniejsi".

— Pani Modrzejewska wróciła do Krakowa z drugiéj swojéj do Warszawy wycieczki.

— W sobotę dnia 10 kwietnia, Śgo Ezechiela proroka.

Sprawy sądowe.

Piszą nam z **Mielca** pod d. 6 kwietnia.

(*Sądy gromadzkie*). Mieszkańcy wsi Ł. należącej w sprawach politycznych do powiatu Mieleckiego, a w sądowych do Zassowa, niepokojeni częstemi kradzieżami i pożarami z podpalenia wynikłemi, zmuszeni nieraz drogo kołatać do właściwej Władzy, aby domniemanego zbrodniarza ująć i ukarać, postanowili obecnie podobne sprawy polubowną w Gminie załatwiać ugodą.

Celem wykazania opieszałości władz powiatowych w takich razach praktykowanej, przytoczymy fakt w gminie wspomnionéj zaszły.

[illegible]

[illegible] obu stron załatwioną została.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 6 kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe gazety lwowskiéj). W tygodniu ubiegłym mieliśmy [illegible]

żona taryfa od koksu i węgli kamiennych, zaprowadzona d. 1 listopapa 1868, taryfa od węgli kamiennych i koksu w pełnych wagonach, karty wstępu do dworca, żelazo i towary żelazne w taryfie wymienione, towary lniane i bawełniane, tudzież cukier przesyłany z Bielska wprost do Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla i Lwowa jako fracht. Połowie dodatku na ażyo podlegają towary wymienione w taryfie dla komunikacyi związku między Wiedniem itd. z jednéj a Granicą i Warszawą z drugiéj strony, towary wymienione w taryfie dla komunikacyi związkowej pomiędzy Gdańskiem z jednéj a Krakowem i Lwowem z drugiéj strony, tudzież zboża, jako to: pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurudza, orkisz, proso, hreczka, soczewicza, bób, groch, wyka, nasiona olejne, przesyłane ze wschodu na zachód w partyach najmnie po 100 cetn. celnych. Ten sam co dawniej dodatek na ażyo opłaca się od towarów wymienionych w taryfach dla komunikacyj związkowych północno-niemiecko-galicyjskiej i Czerniowiecko-Petersburgskiej. W tygodniu ubiegłym przewieziono tylko kilka transportów drzewa okrętowego, hreczki, lnu, potażu i szmat. Przesyłki spirytusu były bardzo ograniczone, ze Lwowa wywieziono zaledwie 400 cetnarów.

W handlu zbożowym także częścią z powodu świąt, częścią z powodu złych dróg prawie zupełną mieliśmy ciszę. Był jednak wielki popyt na owies poszukiwany ciągle przez ajentów pruskich. Młyny parowe w zachodnich powiatach sprzedały do Szląska pruskiego znaczną ilość otrąb i ospy. Z Tarnowa i Bochni wywieziono do Prus około 1000 korcy, ze Lwowa do Przemyśla 400 korcy pszenicy. Loco Lwów były ceny następujące: pszenica 140 ft. 7 złr. 60 c., żyto 160 ft. 5 złr. 75 c., jęczmień 142 ft. 4 złr. 80 c., owies 100 ft. 2 złr. 90 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 ft. 8 złr. do 8 złr. 40 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 10 c., żyto 160 ft. 6 złr. 20 c., owies 100 ft. 4 złr. Wszystkie ceny nominalne tak z powodu stagnacyi przed Świętami jak i dl ciągłego braku dowozu z powodu złych dróg. Tarnów: pszenica 170 ft. 8 złr. 30 c., żyto 160 ft. 6 złr. 40 c., jęczmień 140 ft. 5 złr. 25 c., owies 100 ft. 3 złr. 75 c. Z powodu złych dróg dowóz i odbyt nader ograniczony. Dębica: pszenica 170 ft. 8 złr., jęczmień 141 ft. 5 złr. 15 c., żyto 160 ft. 6 złr., owies 100 ft. 3 złr. 60 c. Znaczny popyt na jęczmień i owies, na pszenicę i żyto nie ma popytu. Rzeszów: pszenica 170 ft. 8 złr. 40 c., żyto 160 ft. 6 złr., jęczmień 140 ft. 5 złr., owies 100 ft. 3 złr. 60 c.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czerniowiecką 700 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 300 wołów. (*Gaz. Lwow*).

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem grudnia 1868 r. wynosił	241,159 złr. 05 c.
Od dnia 1go stycznia b. r. po koniec marca b. r. przybyło nowych wkładek	76,671 złr. 75 c.
Razem	317,830 złr. 80 c.
Od dnia 1 stycznia 1869 po koniec marca b. r. zwrócono wkładek za sumę	24,888 złr. 41 c.
Stan wkładek z końcem marca 1869 r. wynosi	292,942 złr. 39 c.

Przyjechali do Krakowa od 8go do 9go kwietnia.

HOTEL SASKI: Wincenty hr. Bobrowski wł. dóbr z Galicyi, Stanisław Szwantowski wł. dóbr z Galicyi, Józef Dembiński z Kongresówki, E. D. Nulver wł. d. z Paryża, Kazimierz Jeleński właśc. dóbr z Galicyi, ks. Leon Sapieha marszałek Sejmu ze Lwowa, Henryk Kronenberg radzca stanu z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Stefan Michałowski wł. dóbr z Witkowic, Bronisława Kozłowska właś. dóbr z Kongresówki, L. Majewska właśc. dóbr z Kongresówki, M. Neufeld z Wiednia, J. Pohl z Wiednia, Maksymilian Mokrau kupiec z Prus, Michał Subotkin urzędnik rosyjski z Kielc, Artur Czernicki wł. dóbr z Podola, Nikodem Suchanik ze Lwowa, Stanisław hr. Walewski właś. dóbr ze Szląska, Julian Steinitz kupiec z Prus, Ignacy Lipczyński wł. d. z Karniowa, Robert Pilewski oficer z Wiednia, Edward Reichl kupiec z Dornheim, Leonia Cieszkowska wł. d. z Kijowa, L. Buncel kupiec z Wiednia.

HOTEL POD RÓŻĄ: Mikołaj Biszowski z żoną kupiec z Warszawy, Piotr Szumlakowski fabrykant z Opawy, Józef Boskowitz optyk z Czerniowic, Jakób Neuman kupiec z Wiednia, Roman Rydel z Galicyi, Rudolf Suchy fabrykant z Bielska, Władysław Rydel z Galicyi, J. Rend z familią wł. d. z Kongresówki, Benawentura Rydel z żoną wł. dóbr z Galicyi, Józef Hamburger kupiec z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Licytacye: W dniu 7 maja i 4 czerwca sprzedaż realności pod L. 349 Gm. V w Krakowie; cena wyw. 18,752 złr. 82 cent. — W d. 26 kwietnia w Biały sprzedaż młyna w Mikuszowicach pod L. 48.— W dniach 7, 14 i 21 maja w Borszczowie sprzedaż realności w Skale pod L. 204.— W d. 29 kwietnia, 20 maja i 4go czerwca w Tarnopolu sprzedaż połowy sumy 525 złr. na części kramu i sklepu Racheli Marmurkowéj prenotowanéj.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski Jana Kossechkiego o wniesieniu przeciw niemu pozwu przez Józefa Berezińskiego o przyznanie mu prawa własności ⅙ dóbr Woli lubeckiéj; ustna rozprawa 28 maja.— Sąd lwowski spadkobierców hr. Władysława Dzieduszyckiego o doręczenie Drowi Wolskiemu uchwały sądu w sprawie egzekucyjnéj Karoliny Zeidlerowéj względem uspokojenia sum 500 dukatów i 1,900 rsr. Sąd lwowski Antoninę Neronowiczową o nakazie zapłacenia Herszowi Scharge sumy wekslowéj 224 złr.; kurator Dr Górecki. — Sąd lwowski Tymoteję Habermanową o zapozwaniu jéj przez Karola Śniadowskiego o ekstabulacyę praw emfiteutycznych z części realności pod L. 311²/₄ we Lwowie; ustna rozprawa 12 kwietnia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 kwietnia. *Le Public* mówi: Wybory zaczną się prawdopodobnie d. 23 maja. Zapewniają, że król Leopold wystosował do ministra Frère Orban powinszowanie z powodu układów prowadzonych przez niego w Paryżu. Wysłano z Madrytu dwa pułki na granicę francuską, aby w potrzebie stawić czoło karlistom.

Paryż 7 kwietnia. *L'Etendard* pisze wobec doniesień niektórych dzienników o naprężeniu stosunków między Francyą a Prusami, iż takowe przeciwnie są wybornemi, a wszelkie inaczéj brzmiące pogłoski są wymysłem. *Le Public* i *La France* zamieszczają podobne oświadczenia. *Le Public* mówi, że źródłem tych pogłosek jest spekulacya giełdowa.

Bruksella 7 kwietnia. *Indép. belge* oświadcza, iż bezzasadnem jest twierdzenie *L'Avenir national*, jakoby między rządami pruskim i holenderskim wymieniano noty tyczące się Luxemburga.

Amsterdam 7 kwietnia. Izba wyższa przyjęła 24 głosami przeciw 12 uchwalony już przez Izbę niższą projekt względem zniesienia stępla od dzienników.

Florencya 7 kwietnia. Jenerał Sonnaz, hr. Martini-Cigala i bar. Renzis dopiero jutro wyjeżdżają do Wiednia.

Madryt 7 kwietnia. Członek komisyi izby deputowanych Mata, rzekł w odpowiedzi na wywody Figuera, że kwestya niewolnictwa przyjdzie pod rozbiór po przybyciu deputowanych zamorskich. Castelar wyraża ubolewanie, że konstytucya przyznaje królowi tak wielką władzę; oświadcza on, że tylko republika zadowolnić zdoła cele rewolucyi wrześniowej; nagania bardzo żywo progresistów, że się nie zapewnili wprzódy co do przyjęcia korony przez Dom Fernanda, zanim wybór jego postanowili. Serrano odpowiada Castellarowi krótko, w końcu oświadczając, że o restauracyi karlistowskiej i izabellowskiej nie ma co mówić.

Wiedeń 8 kwietnia.

††† Uzupełniam podane doraźnie i naprędce w liście moim wczorajszym wiadomości o wnioskach podkomitetu względem rezolucyi galicyjskiej i o rozpoczętych nad nią obradach w wydziale konstytucyjnym.

Ogólnikowe i czczą obietnicę wyrażające wnioski podkomitetu podałem wczoraj w dokładnej treści. Lecz gdy dzisiejsze dzienniki wiedeńskie przytoczyły je mylnie, usiłując przedstawić je w lepszem świetle, jak to czyni np. stara *Presse*, przeto zamieszczam je tu w dosłownej treści:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: 1) Izba deputowanych Rady państwa bierze do wiadomości sprawozdanie wydziału konstytucyjego nad wnioskiem sejmu galicyjskiego. 2) Izba deputowanych wyraża nadzieję, iż rząd przy spełnianiu władzy wykonawczej i rządowej uwzględniać będzie właściwości i potrzeby Galicyi jakoteż innych królestw i krajów. 3) Izba deputowanych oświadcza, iż jest gotową przy uchwalaniu oddzielnych ustaw mieć należny wzgląd na właściwości Galicyi jakoteż innych królestw i krajów, i wszystko to pozostawić krajowej władzy ustawodawczej, co może być jej pozostawione odpowiednio konstytucyi."

Wnioski te zawierające czczą tylko obietnicę, uchwalone przez większość podkomitetu (który, jak to wczoraj pisałem, zmienił wczoraj w południe, po wyjeździe pp. Beusta i Taaffego, a pod wpływem pp. Giskry, Herbsta i Hasnera, wnioski wprzód postanowione a powyższe uchwalił), oburzyły deputowanych polskich, a przyjęcie ich przez wydział a następnie przez Izbę zmusiłoby ich do opuszczenia stanowczo Rady państwa.

Jednak wydział konstytucyjny nie poszedł za zdaniem podkomitetu, który głosem hr. Eichhoffa domagał się, aby wydział roztrząsał wprost tylko powyżéj wymienione wnioski podkomitetu usuwające już z pod rozprawy i uchwały szczegółowe żądania Galicyi zamieszczone w rezolucyi sejmowéj, i rzeczywiście przystąpił zaraz do rozpraw nad pojedynczemi artykułami rezolucyi.

Albowiem jakkolwiek tym deputowanym niemieckim, którzy pragną utrzymania takiéj tylko Austryi, w któréjby ludność niemiecka miała hegemonię nad innemi ludami, a jeśliby takiéj utrzymać nie mogli, innéj nie chcą, i upatrują wówczas raczéj zbawienie swoje w Niemczech— mało idzie o ustąpienie deputowanych polskich, a za nimi tyrolskich i krainskich z Rady państwa, chociażby to pociągnąć miało za sobą osłabienie a nawet rozbicie się monarchii, jednak znajdują się jeszcze deputowani niemieccy, którzy woleliby pewne ustępstwa z hegemonii niemieckiej uczynić, aniżeli do osłabienia i rozbicia się państwa dopuścić.

Wydział postanowiwszy roztrząsać pojedyncze artykuły i żądania rezolucyi sejmowej, przystąpił zaraz na wczorajszem posiedzeniu do rozpraw nad niemi. Nie będę tu przedstawiał szczegółowego toku tych rozpraw, już to dla braku czasu, już to z powodu, że mniej więcej dokładne o nich sprawozdanie podała dzisiejsza *Presse*. Wskażę tylko wypadek rozpraw.

Pierwsze żądanie rezolucyi: „Wybór członków delegacyi sejmu do Rady państwa w liczbie oznaczonej ustawą zasadniczą o reprezentacyi państwa, urządzi ustawodawstwo krajowe, tak co do sposobu wyboru, jak co do trwania mandatu; wybory bezpośrednie do Rady państwa nie będą nigdy zarządzane w Galicyi" — punkt ten rezolucyi po długiej rozprawie odrzuciła większość wydziału. Następnie roztrząsanie drugiego punktu rezolucyi brzmiącego: „Delegacya sejmu królestwa Galicyi będzie brała udział w czynnościach Rady państwa tylko w sprawach wspólnych temu królestwu z innemi częściami monarchii w Radzie państwa reprezentowanemi" — odroczył Wydział aż do ukończenia rozpraw nad innemi artykułami rezolucyi oznaczającemi właśnie te sprawy wspólne.

Potem przeszedł Wydział do roztrząsania trzeciego punktu rezolucyi: „Następujące przedmioty, o ile tyczą się Galicyi, mają być wyjęte z zakresu prawodawczego Rady państwa i przejdą w myśl §. 12 ustawy zasadniczej w zakres działania sejmu galicyjskiego: *a*) urządzenie Izb handlowych i organów handlowych." Po krótkiej rozprawie, większość wydziału konstytucyjnego przyjęła ten punkt rezolucyi.

Poczem zamknięto posiedzenie, a rozprawy nad dalszemi żądaniami i artykułami rezolucyi toczyć będzie wydział na następnem posiedzeniu, które na dzisiaj wieczór jest naznaczone.

Wiedeń 8 kwietnia.

⌗ Wydział konstytucyjny odbył wczoraj wieczór posiedzenie, na którem dosłownie przeze mnie przytoczone wnioski podkomisyi przyszły pod rozprawy. Już w wczorajszym liście moim wspomniałem, że usposobienie deputowanych niemieckich względem rezolucyi galicyjskiej z dniem każdym się pogarsza, i że podkomisya wczoraj n. p. zmieniła w sposób najniekorzystniejszy uchwalone przez siebie dnia poprzedniego wnioski. Gdy wydział konstytucyjny wczoraj się zebrał, usposobienie nieprzyjazne dla nas jeszcze wyraźniej wystąpiło. Punkt 1szy rezolucyi od razu odrzucony, zapewne pod wrażeniem wywodów sprawozdawcy o niebezpieczeństwie dla państwa, jakie w rezolucyi się mieści. Nie trudno odgadnąć, dla czego punkt 1szy odrzucono; deputowani niemieccy mylnie bowiem mniemają, że na Polaków wielki wywierają nacisk, straszą ich ustawą o wyborach bezpośrednich do Rady państwa. Niestety, ci panowie oddają się w tym względzie podobnym złudzeniom, jak co do sprawy czeskiej; Czechy są reprezentowane w Radzie państwa, a przecież starają się o ugodę z Czechami. Daleko gorszą byłaby sytuacya w Galicyi; kilku chłopów ruskich nie zdołałoby przecież zastąpić dzisiejszej delegacyi. Nad punktem drugim nie obradowano; chciano się bowiem przedewszystkiem porozumieć co do punktów następnych, zanim przystąpią do rozpraw wspólnych. Przy punkcie trzecim uchwalono ustęp *a*) dotyczący urządzenia izb handlowych. Już oddawna wam pisałem, że rada ministrów oświadczyła się za przyznaniem tego ustępu. Wobec ważności innych punktów rezolucyi ustępstwo to o izbach handlowych zniża się do zera. Deputowani nasi bronili swej sprawy, lecz na cóż się zda, skoro Niemcy już z ministeryalnemi instrukcyami wchodzą do sali obrad. Szkoda rzeczywiście każdego słowa. Rozumie się samo przez się, że deputowani polscy dalej brać będą udział w naradach, by nie ściągnąć zarzutu na siebie, jakoby sprawę tak ważną na szwank narazili. Gdyby zaś wszystko było stracone, a tak być się zdaje, sądząc z oświadczenia p. Giskry, natenczas niewiedzieć, czy Polacy jeszcze pozostaną. Dziś wieczór jest znów posiedzenie wydziału konstytucyjnego.

Słusznie miał korespondent nasz wiedeński, pisząc wczoraj, że w ciągu jednego dnia więcej się zrobiło w sprawie rezolucyi, aniżeli przez cały przeciąg czasu, odkąd uchwała sejmu galicyjskiego znajduje się w Wiedniu. Wszystko szło tak przyspieszonym trybem, iż się wcale dziwić nie możemy, jeśli w pierwszej chwili przedstawić jasny stan sytuacyi. Mówimy dziwić się nie można, bo w porównaniu z tendencyjną opieszałością i nieustanną przewłoką, jakiej dotąd doznawała, a nagłą rączością, z jaką podkomisya i pełny wydział konstytucyjny przystąpiły do załatwienia rezolucyi, nie podobna było tak szybko się zoryentować ni w toku ni w rezultacie obrad. Szybkości tej zaiste wydział nie zawinił, był to pośpiech — z góry nakazany; dla czego się w ostatnich dniach spieszono, nie wiemy, ani też odgadnąć chcemy.

Powyżej w artykule wstępnym podajemy obraz rozpraw w wydziale, poświęcając im kilka uwag co do strony merytorycznej. Pozostaje nam tylko wyświecenie historyczne przebiegu całej tej sprawy w dwóch dniach ostatnich.

Już korespondent (⌗) skreślił wczoraj zmianę frontu w podkomisyi w ciągu jednej doby. Kiedy pierwotnie podkomisya oświadczyła się wprawdzie za pominięciem rezolucyi, lecz domagała się od rządu uwzględnienia tych punktów rezolucyi, które wchodzą w zakres władzy wykonawczej ministerstwa, tudzież przedłożenia ustaw szczegółowych dla Galicyi, następnego dnia taż sama podkomisya przelękła się własnej uchwały i zmieniła wnioski swoje w sposób najniepomyślniejszy dla kraju naszego; wnioski ostatecznie przez podkomisyę uchwalone, polecają tylko rządowi uwzględnienie odrębnych potrzeb Galicyi i innych krajów w przyszłych przedłożeniach. Różnica między jedną a drugą uchwałą jest ogromna; w pierwszej Izba wezwałaby rząd do przedłożenia ustaw szczegółowych i uwzględnienia niektórych punktów rezolucyi, w drugiej zaś Izba zostawiłaby rządowi wolne pole działania. Korespondent nasz (†††), zwykle dobrze poinformowany, wyjaśnia powód tej zmiany; jest nim po prostu wyjazd hr. Beusta i hr. Taaffego do Pesztu i wpływ pp. Giskry, Herbsta itd. na członków podkomisyi.

Tak zmienione wnioski podkomisyi dostały się do wydziału pełnego. Sprawozdanie z rozpraw w wydziale podajemy w rubryce właściwej. Telegram wczorajszy był o tyle niejasny i niezrozumiały, iż wspomniał o uchwaleniu całego punktu 3go rezolucyi, gdy tymczasem wydział przyjął tylko ustęp *a*) punktu 3go, tj. przekazał sejmowi ustawodawstwo w sprawie Izb handlowych. Nie potrzebujemy dowodzić, jak małoznaczącą jest ta jedna koncesya. Odroczenie rozpraw nad punktem 2gim (tj. udziałem Galicyi w sprawach wspólnych całej monarchii) nastąpiło tylko ze względów formalnych, ponieważ przedewszystkiem wypadało skonstatować, jakim będzie zakres czynności sejmu galicyjskiego; że zakres nie będzie zbyt wielkim, świadczą dotychczasowe uchwały wydziału.

Provinzial Correspondenz jeszcze raz powstaje przeciw żądaniu utworzenia odpowiedzialnego ministerstwa Związku północno-niemieckiego, i jak dotąd czyniły to organa rządowe pruskie, ostrzega, aby nie chciano wywierać nacisku na rządy związkowe.

Tak francuskie jak pruskie dzienniki rządowe usiłują zbić pogłoski o przygotowaniach wojennych a mianowicie o zmowach Francyi, Austryi i Włoch przeciw Prusom. Jak twierdzi nawet *Morning Post* w liście z Florencyi, Francya domagać się będzie znowu od Włoch pewnego wynagrodzenia terytoryalnego w widokach przyszłych korzyści przyznanych sobie za udział w wojnie pruskiej. Zdaniem *Indép belge* utrzymuje się w Londynie mniemanie, że Austrya i Włochy pozostałyby neutralnemi w przyszłej wojnie prusko-francuskiej, byleby Rosya nie chciała iść w pomoc Prusom.

Brukselska *L'Emancipation* zamieszcza list z Paryża o ajentach pruskich działających w Austryi, we Francyi i Włoszech, a zarazem upewnia, że w Wiedniu wpadnięto na ślady ich pokątnego działania, i zawiadomiono o tem dwory francuski i włoski. Rząd francuski przedsiębierze uzbrojenia energiczne. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza tym zapewnieniom paryskim.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 9 kwietnia. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Wydziału konstytucyjnego toczyły się dalej obrady szczegółowe nad rezolucyą sejmu galicyjskiego. Wydział odrzucił żądane w rezolucyi ustawodawstwo względem zakładów kredytowych, przynależności, zasad nauczania, policyi karnéj, organizacyi władz administracyjnych, przeprowadzenia ustawy o władzy sędziowskiéj. Minister spraw wewnętrznych Dr Giskra podniósł, jak stronnictwo konstytucyjne w swoim czasie przy obradach nad konstytucyą starało się uwzględnić właściwości Galicyi. Starania te u deputowanych galicyjskich nie znalazły uznania. Wówczas mogliby nie jedno postanowienie wyjątkowe uzyskać, chwilę tę zaniedbano. Minister Brestel i deputowani Sturm i Ziemiałkowski częściowo lub w zupełności potwierdzają wywody Giskry. Zyblikiewicz nie wątpi o zwycięstwie wcześniéj czy późniéj. Schindler mówi, że czas dowiedzie, kto z téj walki na gruncie konstytucyjnym wyjdzie zwycięsko.

Wiedeń 9 kwietnia. Hr. Trauttmansdorff, ambasador austryacki w Rzymie, upoważniony został do wręczenia Papieżowi listu Cesarza austryackiego z powinszowaniem z okazyi uroczystości sekundycyi.

Paryż 9 kwietnia. Zaprzeczają pogłoskom o zmianie ministrów i konstytucyi. *La Patrie* pisze: Rokowania z Belgią doprowadzą prawdopodobnie do rezultatu bez koniecznego wdania się komisyi mięszanéj.

Kursa. Wiedeń 9 kwietnia, godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 62·30 —. 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 70.45. — Losy z roku 1860 — 102·40 Akcye banku 730.— Akcye kred. 293·10. — Londyn 126·10. — Srebro 124·—. Dukat 5·94⁵/₁₀.

Paryż 9 kwietnia wieczór. Renta 70·22.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 9 kwiet.		
Sreb. pol. st. za 100zł.	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	85	83¾
Banknoty pol. 100złr.	400	400
Ruble ros. za 100 rsr.	166¼	164¾
Talary prs. za 100 tal,	187	185½
Bankn. pr. za 150 złr.	81	80
Srebro nowe austr.	124	122½
Dukat ważny	5 98	5 88
Napoleon d'or	10 18	10 2
Półimperyały rosyjs.	10 14	10 2
Listy galic. nowe z k.	79¾	78¾
„ „ stare „	83¾	82¼
Oblig. indem. „	73¾	72½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	220¼	216½
„ L. Cz. z całą wpł.	187½	185½
Listy. aus. zak. kr. z.	93 —	92 50
„ banku hipotecz	91½ —	90¾ —
Wiedeń 8 kwiet.		
5% Metaliki na w. a.	59 70	59 50
„ Pożyczka narod.	62 80	62 60
„ Metaliki na m. k.	56 50	56 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	93 —	92 50
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	79 25	78 75
„ „ chor. i b.	79 75	79 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	72 —	71 75
„ „ bukow.	72 —	71 25
„ „ „ siedmg.	74 75	74 —
Pożyczka głod. gal.	100 —	— —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	101 —	100 80
4% Galicyjskie	— —	78 —
5½% Węgiersk. los.	92 25	92 —
5% Boden Cr. austr.	110 —	109 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	206 —	205 50
„ „ „ 1854	95 50	94 50
„ „ „ 1860	103 20	103 10
„ „ „ 1864	128 50	128 30
„ Como-Rente	24 —	23 50
„ Kredytowe	167 50	167 —
„ żegl. par. na D.	97 50	97 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	43 —	42 50
„ „ Palfy.	37 —	36 —
„ ks. Klary	38 —	37 50
„ hr. St. Genois	34 —	33 —
„ miasta Budy	38 50	37 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	25 —	24 50
„ hr. Keglevich.	16 50	16 —
„ Rudolfa	15 50	15 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	731	730
Zakładu kredytow.	293 70	293 50
Żeglugi par. na Dunaju	579 —	578 —
Kolei półn. Ferdynan.	2335	2330
„ rządowej fr.-a.	331 50	331 —
„ zachodniej c. El.	180 —	179 50
„ Pardubickiej	166 25	165 75
„ południowej	232 70	232 90
„ Galicyjskiej	217 50	217 —
„ Czerniow.	186 50	186 —
Kol. węg. półn. wsch.	152 75	152 25
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	159 —	158 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	103 50	103 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	92 50	92 —
„ (Emis. 1863) „ „ „	90 50	92 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	134 25	133 75
„ „ Emis 1867 „	132 50	132 —
Kol. połud. St. 500 fr.	113 50	113 —
„ Bony 6% 1875-1876.	238 —	237 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	95 —	94 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 50	91 —
„ w sreb. 5% „ „ „	108 50	108 —
Kol. zachod. Czes. za		
300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 50
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	82 —	81 50
— w srebrze „	95 50	95 —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a.		
w srebrze 5% za 100	100 75	100 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 75	94 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	81 —	80 —
„ „ „ Emisya 1867.	89 50	89
Kol. 1. Sied. fl. 300 a. w.	89 —	88 50
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	90 —	89 75
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100„	93 50	93 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	— —	96 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	96 —	93 —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	100 —	99 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 96	5 94
Złoto *al marco*	5 93	5 91
Napoleondory	10 7	10 6
Fryderyki	10 60	10 50
Luidory (niemieckie)	10 35	10 25
Suweryny angielskie	12 65	12 55
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	124 25	123 7
Srebro, kupony	124 —	123 50
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 85	1 86
Lwów 7 kwietnia		
Dukat holenderski	5 89	5 82
„ cesarski	5 94	5 88
Półimperyał rosyjski	10 21	10 6
Rubel srebr. rosyjski	1 96	1 92
„ pap. „	1 66½	1 65½
Talar pruski	1 86	1 85
Listy gal. b. kup. w. a.	78 50	78 —
„ „ m. k.	91 25	90 25
Listy zast. banku hip.	92 —	91 60
Obligi indem. b. kup.	72 —	71 60
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akc. kol. gal. b. kup.	219 75	218 75
„ „ lwow.-czer.	186 75	186 —
Akcye banku hip. gal.	90 —	88 75
Warsz. 7 kwiet.		
Listy zast. 1 ser. rub.	87 60	87 10
„ „ 2 ser. „	83 60	83 10
kupon „	—	1 15⅝
Listy likwidac. „	71 35	71 —
kupon „	—	1 40
Pożyczka r. 1865 „	162 —	160 —
„ r. 1866 „	156 50	154 50
Kolej warsz. wied. „	67 50	66 50
„ warsz. byd. „	68 —	67 50
„ warsz. teresp.	— —	100 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 939

Magistrat król. wolnego miasta Podgórza podaje do powszechnej wiadomości, iż celem przebudowania Jatek rzeźniczych w Podgórzu, niemniej na postawienie nowego zaparkanienia placu przed Jatkami rzeźniczemi w Podgórzu, odbędzie się w dniu 19 Kwietnia 1869 o godzinie 10 przed południem, w gmachu Magistratu, publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 2.000 złr. w. a.

Wadyum wynosi 200 złr.

Deklaracye pisemne tylko do godziny 11 przed południem przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Magistratu. (696-1-3)

Podgórze dnia 3 Kwietnia 1869.

Akademik, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, szuka bezzwłocznie pomieszczenia za stół i pomieszkanie w mieście, lub pod stósownymi warunkami na wsi, jako Instruktor do dzieci. Osoby interesowane raczą się zgłosić poste restante Kraków pod literami **K. L.** (626-1-3)

Karty wizytowe (à la minute),

Adresy, Imiona na papierach listowych i t. p., odbijają się szybko w Handlu towarów optycznych, pod firmą:

A. Biasion w KRAKOWIE. (695-1-6)

Słabości piersiowe.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA PP. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Postrzeżenia najznakomitszych lekarzy dozwalają uważać ten środek specyficzny jako najskuteczniejszy na suchoty, słabości płuc i naczyń oddechowych. Jest to wyborny środek na uporczywy kaszel, grypę, astmę i na słabości naczyń powietrznych płuc (bronchites). Uspakaja *kaszel*; pod jego wpływem potnienie ustaje i chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia. — Każdy flakonik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Wiedniu w Składzie materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, i w apt. p. *Szaitera* w Rzeszowie; w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. *Fr. Vsetecky.* (9-21-32)

Kamienica w Tarnowie,

w dobrym stanie, w miejscu korzystnem położona, z Oficynami, Ogródkiem i obszernym placem budowlanym — jest do sprzedania z wolnej ręki.

Bliższej wiadomości udziela Adwokat ***Dr Kwiatkowski*** w Tarnowie. (630-1-3)

W dobrach Kańczudze,

pod Przeworskiem, jest **5.000** sztuk doborowych **sadzonek chmielowych**, z najszlachetniejszego chmielu Zackiego, zebranych częściowo lub razem, za umiarkowaną cenę do sprzedania.— Zgłoszenia przyjmuje i bliższych szczegółów udziela: „Zarząd tychże dóbr, poczta Przeworsk.“ (625-1-3)

Poszukuje się do kupna **Folwarku** za cenę 6 do 7.000 złr., i **Dzierżaw** od 100 do 400 morgów obszaru. Bliższa wiadomość w Biórze Informacyjno-Komisowem ***Leona Radeckiego*** w Wadowicach za listami frankowanemi (629-1-3)

Napełnianie i rozsyłka

wszystkich naturalnych

Wód mineralnych,

już się rozpoczęła.

Polecenia przyjmuje ***A. W. Hegrat,*** Skład wód mineralnych w Pradze. (681-1-3)

Józef Lipczyński

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, ulica Grodzka **pod L. 143,** w domu zwanym „pod Lipkami,“ obok Magistratu na I. piętrze, poleca się względom Szanownej Publiczności. (680-4-30)

Kwity tymczasowe

na Akcye

kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

II. Emissyi,

z pełną wpłatą — również

Kwity na Obligacye pierwszeństwa

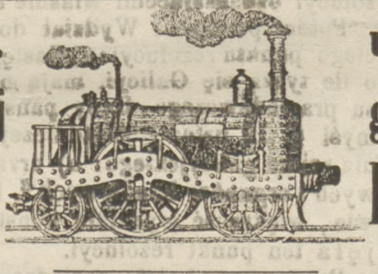
tejże kolei **III. Emissyi,**

pośredniczy w wymianie na **rzeczywiste Akcye** DOM BANKOWY

F. J. Kirchmayera i Syna

w Krakowie. (694-2-3)

Ces. król. kolej Karola Ludwika. uprzywi. galic.



OBWIESZCZENIE.

W celu ułatwienia ruchu dla przesyłek spiesznych w kraju

nastąpi

od **10 Kwietnia r. b.**

aż do dalszego rozporządzenia obliczanie naszych należytości za transport

podług dziesiętnych cetnara cłowego.

Należytość za przewóz spiesznych przesyłek wynosi

7.5 krajcara od cetnara cłowego na milę,

z dodatkiem ażya i należytości ubocznych.

Dotychczasowe dla transportu spiesznych przesyłek zaprowadzone zasady ulegają tej tylko zmianie, że dla pewnych artykułów przyznane uwzględnienia przy obliczaniu należytości za przesyłkę wtenczas tylko nastąpią,

jeżeli przesyłka wyżej 50 funtów cłowych ważyć będzie.

Wiedeń dnia 31 Marca 1869. (692-3)

Rada Zawiadowcza.

MYDŁA LEKARSKIE

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastosowań*, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach*:

Sztuka wraz z opisem kosztuje w. a. kr.		Sztuka wraz z opisem kosztuje w. a. kr.	
Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach	55	*Mydło smołowe* w łuszczenin skóry	35
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych	35	*Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych* czyli *tranowe* w chorobach ubytowych i wyniszczających	35
Mydło terpentynowe w porażeniach	25	*Mydło żółciowe* w nieczystości skóry	35
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	40	*Mydło siarczane* w osypkach skórnych	35
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus)	35	*Mydło rozmarynowe* do obmywań wzmacniających	35
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	45	*Mydło amoniakalne* w stwardnieniach	35

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniej podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków. (827-4 12)T

Mydła Lekarskie sprzedają się tylko w tabliczkach $2\frac{1}{4}$ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. **Jedyny Skład:** na **Kraków** w Aptece „pod Barankiem“ ***Wiktora Redyka*** przy Małym Rynku, — ma też w Jarosławiu *Józef Rohm* apt., we Lwowie *Zygm. Rucker* apt., w Rzeszowie *Ignacy Scheiter* i Spół, i w Stanisławowie *Ferd. Stecher* apt.

Brüder Frankl in Prag

empfehlen sich zum Bezuge von

echten Magdeburger u. Quedlinburger Zucker u. Futterrüben Samen, rothen (Brabanter und steierischen), weissen Kleesamen, Melilotenklee, franz. Luzerne, Thimothee, Pernauer u. Rigaer Kron Säe-Leinsamen, amerikan. Pferdezahn Mais, Kukurutz, Lupinen, Wicken, Buchweizen, Esparsette, Raigräsern, Honiggras, Wiesenfuchsschwanz, Ceratochlea australis, Acker- und Riesen-Spörgel, Seradella chines. Oelrettig, engl. Turnipssammen, Klee- u. Gras-Mischungen, überhaupt von allen Arten

Klee-, Gras-, Futterpflanzen-, Runkelrüben-, Okkonomie- u. Gemüse-Samen,

aller forstwirthschaftlichen Samen,

insbesondere Kiefern-, Fichten-u. Lerchensamen, sowie Setzlingen von Laub- u. Nadelhölzern,

ferner von

Portland-Cement, Steinkohlen Theer, belg. Wagenfett, Braupech, Fichtenpech, Futterwicken, Raps-Kuchen.

effectuiren Aufträge auf die vorzüglich bewährten, 25-bis 35faches Erträgniss liefernden

1868 Probsteier Saatgerste und Saat-hafer,

in plombirten Originalsäcken von circa $2\frac{1}{2}$ Metz.

englisch. Saatgetreide, (Gerste, Hafer, Winter- und Sommerweizen)

in Säcken à ungefähr $2\frac{3}{4}$ n. öst. Metzen.

französ. Sommerweizen

in Säcken à 180 Pfd.

und andere bewährte Saatgetreide,

welche mit fl. 10 Angabe per 1 Sack versehen sind, von Februar an; sowie mit einer Angabe von fl. 5 pr Centner versehene Aufträge auf echte Original-engl., amerik., Heiligenstädter u. andere

Saat-Kartoffeln,

im Frühjahre bei frostfreiem Wetter,

Neuseländer Sommerraps,

stets innerhalb 14 Tagen.

Besorgen auch **inländische Saatgetreide,**

kaufen jederzeit Klee und jeden anderen Samen. Echtheit und Keimfähigkeit garantirt.

Liefern als Besitzer der Generalagentur und Depot für die östr.-ungar. Monarchie unter Garantie und Controlle einer löbl. agriculturchemischen Station Prag

Kali & Magnesiadungpräparate

aus der königl. Preuss. Patent-Kalifabrik Dr. A. Frank, Stassfurt,

Backerguano & Ammoniaksuperphosphate

aus der Superphosphatfabrik Koethen u. Schippan, Freiberg,

Knochenmehle & Superphosphate

aus der chemischen Fabrik Adlerhütte Gebrüder Clauss,

aufgeschlossenen & Roh-Peru-Guano, Düngergips,

Samen- und Düngercataloge, sowie Berichte gratis u. franco (781-7-9)

PROMESSY

Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się

dnia 15 Kwietnia 1869

wystawia i sprzedaje Dom bankowy

F. J. KIRCHMAYER i SYN

w KRAKOWIE. (597-6-8)

Dobra Źwiernik

z przyległościami,

odległe od Pilzna $\frac{3}{4}$ mili, a od Tarnowa 2 mile, mające podług nowego katastru gruntów ornych 615 morgów 809° kwadr., łąk 55 m. 333° kw., ogrodów 11 m. 1189° kw., pastwisk 58 m. 573° kw. i lasu 497 m, 1460° kwadr., razem z placami pod budynkami i odłogami 1245 m. 524° kwadr. — są do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia na lat 12, (632-1-3)

Bliższa wiadomość u p. Adwokata ***Stojałowskiego*** w Tarnowie.

---

12 lat powodzenia we Francyi; 27 medali.



Mastyx czyli **Kit p. Lhomme-Lefort**

Jedyny, jaki przyjętym został na wystawie powszechnej w 1867 r., uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi,

do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.

(Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka) 768 7-10 T.

Fabryka rue de Paris, Nr. 163. Belleville-Paris w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

Uprasza się o odróżnienie tych Losów od Promess.

zł. 175.000 w srebrze lub złocie

następuje **wygrana złr. 105.000, 70.000, 35.000, 21.000, 17.500, 14.000, 10.500 i t. d.**

są do wygrania

na nowem wielkiem losowaniu pieniężnem

przez rząd urządzonem i poręczonem. **Cały kapitał**, który wpłynie od biorących udział, zostanie znowu pomiędzy nich rozdzielony. Pierwsze ciągnienie, każdego miesiąca jedno przypada, — a rozpoczyna się **już 14go Kwietnia** r. b. Całe losy kosztują 4 złr. — Połówki 4 złr. — Ćwiartki 1 złr. — Wyhrane będą w wyż wymienionej monecie biorącym udziału w każde miejsce przesłane. Ponieważ zaś jest odbyt na te losy, uprasza się o zamówienia bezzwłocznie, i to tylko wprost, nadsyłać do podpisanego Domu handlowego, któremu sprzedaż tych losów powierzoną została.

Należytość może być przesłaną w austryackich banknotach lub znaczkach pocztowych. — Urzędowe plany i wykazy przesyłają się bezpłatnie.

Maurycy Grünebaum **w Hamburgu.**

Na tem ciągnieniu tylko wygrane będą wyciągnięte i żaden los mniej nie wygrywa jak dwa talary srebrem. (623-4-5)

GUWERNANTKI

i Damy dla towarzystwa,

Angielki, Francuski, Niemki, udzielające języka francuskiego i muzyki.

Nauczycieli i Nauczycielki dla języków i muzyki, jako też niemieckie, francuskie **Bony** poleca ***Mrs Emily Reisner,*** **w Wiedniu,** Praterstrasse **41.**

Francuskie Bony i francuskie dzieci wprost z ich ojczyzny, jako też chłopców i dziewczęta, które mówią jak najpiękniej po francusku i ani słowa po niemiecku nie rozumieją, poleca do łatwiejszego nauczenia się języka francuskiego. ***Mrs Emily Reisner*** **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. **41.**

Panny Garderobiane wydoskonalone w szyciu sukien i czesaniu — jako też **Gospodynie i Piastunki** stręczy natychmiast ***Mrs Emily Reisner,*** **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. **41**

(776-6-14)

Wieden, Kärntnerring N. 15

Story do okien. Story do okien.

Aby zadosyć uczynić ogólnie objawionym życzeniom mych Szanownych odbiorców, mam zaszczyt niniejszem donieść, że w moim Zakładzie znajduje się zawsze największy wybór najnowszych wzorów

Storow do okien

przezroczystych i z drzewa, jako też najulubieńszych

Parawaników do okien gładkich i malowanych, Siatek do okien gładkich i malowanych,

każdej wielkości i najrozmaitszego wykonania, i będę się starał umiarkowaną ceną jako też pięknym towarem zjednać sobie to samo zaufanie, które pozyskałem tanością i rzetelnem wykonaniem wyrobów mojego obficie zaopatrzonego Składu towarowego

francuskich i angielskich Obić papierowych.

Na zamiejscowe polecenia przesyła się bezpłatnie okazy i zupełne Cenniki.

E. J. FISCHER,

(783-5-24) Bazar Obić w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15.

Wieden, Kärntnerring N. 15

W dniu 1 Maja 1869, — Pierwsze losowanie książęcej **Brunświckiej Pożyczki premiowej** z r. 1868

z wygranemi: **talar. 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 30,000, 27.000, 25.000, 20.000, 16.000, 15.000,** i t. p. Najmniejsza wygrana jest w pierwszem ciągnieniu **tal. 21** i stopniowo zwiększa się do **40 tal.**

Oryginalne Obligacye po 20 tal. = 30 złr. w. a. srebrem,

są do nabycia u wszystkich Baukierów i Wekslarzy w kraju i za granicą, a szczególnie zaś u podpisanego.

„***F. E. Fuld & C.*** Bank- und Wechselgeschäft in **Frankfurt** a. M.

Zakupno i sprzedaż wszelkich Losów pożyczkowych, Papierów rządowych, Akcyj i t. p. Większe ilości powyższych Obligacyj sprzedajemy według kursu giełdowego z doliczeniem małej prowizyi. (787--13)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Germania we **Srodę**	14 Kwietnia	z rana		**Hammonia** we **Srodę**	5 Maja	z rana
Cimbria dto	21 Kwietnia			***Borussia** w **Sobotę**	8 Maja	
Westphalia dto	28 Kwietnia			**Silesia** (w budowie.)		
***Bavaria** w **Sobotę**	1 Maja					

Oznaczone * statki parowe, Hawru nie dotykają.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **165**, druga kajuta tal. **100**, Międzypokład **55** tal.

Cena przewozu towarów: **Ł. 2.** od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (773 -2

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.

Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześć. z opuszcz. 15% Primage.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geisshofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Niżej podpisany ułatwia w Paryżu od lat kilku wszelkiego rodzaju interesa komisowe dla Galicyi, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Królestwa Polskiego; uskutecznia wszelkie powierzone sobie zakupna i takowe wysyła.

Posiadając potrzebną znajomość handlu we Francyi i towarów wszelkiego rodzaju, podpisany życzyłby sobie przedstawiać jako **Komisant** znaczne Domy handlowe w kraju, zwłaszcza prowadzące handel **surowemi płodami**. Polecając się względom Szanownych interesantów, prosi o zgłaszanie się po informacye do Administracyi „Czasu.“ (587-2-6)

Pułkownik:

Wincenty Raczkowski, rue du Pont de Lodi.

C. k. uprzywilejowana Fabryka

Obówia męzkiego

pod firmą:

A. Bańkowski i Syn,

zaszczycona medalem na Powszechnej Wystawie w Paryżu w r. 1867, poleca Szanownej Publiczności **nieznane dotąd jeszcze w Państwie Austryackiem Obówie ze skóry amerykańskiej,** które trwałością, miękkością i dobrocią wszelkie inne w tym rodzaju wyroby przewyższa, tak dalece, że firma nie waha się dać półrocznego poręczenia za całość i trwałość tego Obówia. (589-3 6)

Bawełna na ból zębów, do natychmiastowego uśmierzenia bólu zębów.

Mydło smołowe, na wszelkie wyrzuty skórne, po 40 cent.

Wata reumatyzmowa, nadzwyczaj skuteczna, w pakietach po 70 i 40 cent.

Tinktura na porost wąsów i brody pewnie i prędko skutkująca, po 1 i 2 złr.

Pomada lodowa, do kędzierżawienia i wzmocnienia włosów, po 40, 60 i 80 cent. (565-2-15)

sławnego Chemika *Bergmanna et Comp.* w Paryżu — do nabycia w Aptece pana ***Stockmara*** w Krakowie.

Z przesyłką pocztową, za opakowanie i stępel 10 centów.

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austryackiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryacki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!“

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów przeszło 3 milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **14go Kwietnia r. b.**

Tylko **4 złr. w. a. lub 2 złr., w. a. lub 1 złr. a. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu i przesyłam takowe za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnię.

Główne wygrane wynoszą.

złr. 250.000, 150,000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.000, 11.000, 3 po 10.000, 2 po 8.000, 3 po 6.000, 5 po 5:000, 4.000, 14 po 3.000, 105 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 156 po 1.000. 206 po 500, 6 po 300, 224 po 200, 21650 wygran po 110, 100, 50 i 30.

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i tajemniczo.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane*: złr. 300,000, 225.000, 187,000, 152.500, 150,000, 130.000, kilka razy 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los 127.000, a dopiero, bo 3go Marca, znowu najwyższą wygranę główną wypłaciłem w Wiedniu. (622-4-5)

Laz. Sams. Cohn **w Hamburgu.** Kantor bankowy i wekslarski.

Dobrze ujeżdżony Wierzchowiec

jest dla mającego nastąpić wyjazdu właściciela, natychmiast i tanio do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąść można w Krakowie, ulica Sw. Rocha pod L. 461, (obok Konsumcyi) na dole, pierwsze drzwi na lewo. (628-2-3)

W dniu 15 Kwietnia 1869

ciągnienie wygran c. k. austryackiej Pożyczki rządowej z roku 1864. Wygrane pożyczki:

złr. 250.000, 220.000, 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 15.000 10.000, 5.000, i t. d.

Prawnie ostęplowane kwity udziałowe,

które tak długo są ważne, dopóki na nie dwudziesta część wygranej od złr. **250.000** do złr. **155** nie przypadnie, poleca za nadesłaniem gotówki lub przesłaniem przekazu pocztowego (682-3-6)

złr. 8 za sztukę,

9 szt. kosztuje 70 złr., 20 szt. 155 złr,

Rothschild & Co.

w Wiedniu, Postgasse N. 14.